

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranna.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Mamerta Bisk.
Sobota: Pankracego Męcz.
Niedziela: Serwacego Bisk.
Poniedziałek: Bonifacego Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16.
Zachód " " " 7 " 38.
Długość dnia godzin 15 " 22.
Przybyło " " " 7 " 44.

Wschód księżycy o godzinie 4 minut 57 r.
Zachód " " " 7 " 54 w.
Wysokość wody na Wiśle a. 3 a. 2.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 10° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ul. Senatorska 2/3.
Wtorek: Zofji z 3-ma córkami
Środa: Jana Nepomucena.
Czwartek: Paschalisa Wy zn.
Piątek: Feliksa Kapłana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludowita, jutro Wszemila.
Zgromadzenia: Piąte posiedzenie członków komisji technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa obrazów Krywulita. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Koncerta: Ostatni wieczór Towarzystwa muzycznego. („Świtezianka” Noskowskiego.) (Sale redutowe—8 wieczorem.)
Teatry: Wielki: dziś przedstawienie małoruskiej trupy: „Filip-Muzykant”, jutro „Marta”; — Rozmaitości: dziś „Prelegent”, „Sztuka przypodobania się” i „Mąż pieszczony”, jutro „Właściciel kuzniec”; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Mikado”, jutro „Przylepki”. (1/2 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Św. Pankracy, męczennik, rodem z Frygji, którego uroczystość przypada w dniu jutrzejszym, udał się ze stryjem swoim, Djonizjuszem, do Rzymu za czasów prześladowania Djoklecjana. Tu obaj przyjęli wiarę chrześcijańską i gorliwymi jej stali się wyznawcami. Po śmierci stryja, 14-letni wówczas Pankracy skarżony przed cesarzem, ponieważ pochodził ze znakomitego rodu. Nawet wobec monarchy nie dał się uwieść obietnicom, prośbom i groźbom, i skutkiem tego został skazany na ścięcie. W nocy po umęczeniu młodocianego świętego, Oktawilla, namiętniejszy jego ciało i w prześcierała owiniawszy, pobożnie je pochowała. Św. Pankracy uważany jest za mściciela krzywoprzysięzców, a mnóstwo kościołów ku czci tego świętego wznosi się we Francji, Niemczech i Hiszpanji.
— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różanec

zańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze i z procesją, na intencję arcybactwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawioną zostanie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) Jks. kanonik Roch Filochowski udzielać będzie zebranej dziatwie nauki przygotowanej do przyjęcia pierwszej komunji.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się uroczyste nabożeństwa odpustowe w kościołach:

N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim) z powodu przypadającej w tymże dniu uroczystości N. Marji Panny Łaskawej—i

św. Jana Bożego (po-bonifraterskim) ku uczczeniu pamiątki poświęcenia tej świątyni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

I bieżący tydzień należy się Boulangerowi! We wtorek ukazał się w Paryżu pierwszy zeszyt dzieła pseudohistorycznego „L'invasion allemande par le général Boulanger”. Wydawca, p. Juljus Rouff, ma rozrzuć pomiędzy ludem 2,500,000 egzemplarzy tej książki: rodzi się pytanie, czy p. Rouff jest tak bogatym księgarzem, aby na jedno wydawnictwo mógł wyłożyć bezzwrotnie milion franków? Tyle bo-

wiem kosztować musi olbrzymi nakład, w małej zaś ledwie części przeznaczony do zwrócenia, się w drodze przedpłaty lub ulicznego pokupu.

Książka zresztą, mniej oryginalna, niż głośna. Pierwszą stronicę zdobi rysunek: żołnierz francuski w uniformie polowym, z bronią u rągi, z rękami skrzyżowanymi, w postawie forpoczty, czuwającej nad granicą. W pewnej odległości Czarny Las. Słońce wschodzi, a pierwsze jego poranne promienie muskają złotym polskim statę St rasburga. Obok dedykacja, autografowana do „życzliwego czytelnika”, której tekst dosłowny podała nam już de pesza.

Dotąd od biedy wszystko jasne. Ale następnie przedmowa bardzo zawiła; mało co więcej można z niej dowiedzieć się, jak z tego wszystkiego, co Boulanger dotąd zdziałał. Są tutaj rozwinięte poglądy jenerała na obowiązki prawodawcy i oficera.

Autor wieszkuje sobie korzyści odniesionych z usunięcia go z armji. Kara ta nie zabroni mu być do końca życia żołnierzem, francuzem i patriotą.

Skromnie nazywa Boulanger swoją książkę o wojnie z r. 1870-go swemi „komentarzami”. Mimowoli stają w pamięci „Komentarze” Juljansa Cezara o wojnie galijskiej i wojnie domowej. Tak, to były także tylko „komentarze”, prawda, że—Cezara!

Autor spodziewa się wreszcie, że książka jego obieży wszystkie warstwy narodu, że znajdzie się w warsztatach i w ehacie właścicielskiej. Boulanger, jako prawdziwy *chevalier*, powierza swoje dzieło literackie i obronę Francji przed Bismarkiem—kobietom. Spodziewa on się długiego jeszcze pokoju, wszakże pragnąłby, ażeby na rychły wybuch wojny umysły we Francji były przygotowane.

Za książkę tę jen. Boulanger otrzymał honorarium 200,000 fr. Nie tak to wiele, jeżeli zważymy,

DEWAJTIS.

Przez
Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego” d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

III.

Dąbrowa w widłach Dubissy i Ejni od niepamiętnych czasów była własnością Czertwanów.

Niegdyś, w szarej wieków oddali, świątynia tam stała, zamek jej strzegł.

W świątyni bogini Aleksota była czczona, zamku bronili zajadli wojownicy, w skóry odziani, z toporem w garści, a fanatyzmem w sercu.

Dziś z zamku zostały zaledwie ślady okopów i wałów, zmurszała baszta pod siecią chmielu, studnia bezdenna, wyschła, kurhan, pod który złożono obronców i legendy. A po świątyni na polance zostały dwa głazy, poryte jakimiś znakami z wyłobnieniem w środku—i Dewajtis.

Mińły wieki, zginęli krzyżacy-apostołowie, ucichł Perkun, pogasły święte ognie, mijały rządy, ludzie, szły wojny po wojnach, ruiny po ruinach, zmieniały się prawa i obyczaje—Dewajtis stał.

Stał wśród polanki, obok świętych kamieni; dęby wnuki zdaleka otaczały go kołem, olbrzymi, doład krzepki, w koronie z zielonych liści, potężne konary, niby ramiona, wyciągał w górę, jak Krewe Krawejte, i wyzywał, zda się, do walki żywioły i mówił: „Nie wy ludzie rzuciliście mnie tu i nie wy, wichry i burze, ztąd weźmiecie. Osadził mnie tu Bóg i zostanę, zostanę, zostanę!”

Osiągnął sobą polanę, kamienie, ruiny zameczka...

Czasem cicho słuchał wieści, co mu niosła rzeka,

czasem z basztą wspominał stare boje i majestaty, cznie szumiął, to znów, gdy ludzie doń przychodzili, po konarach jego szło potężne technienie: Witajcie, witajcie! jedna ziemia nas zrodziła i shodowała. Korzeniami ją w nęsk objąłem, a wy ramionami i duszą! Kto nas ztąd wyrwie, kto?!

Tylko co jesień Dewajtis wspominał bohaterów, co pomarli, sławę, co minęła, ogień, co zagasił i żalem zdjęty, rozdzierał szaty i płakał. Ludzie obcy mówili: dąb traci liście; zmujdzini szeptali: Dewajtis oplakuje stare czasy.

I przez długie miesiące olbrzym stał oszroniony, ponury i mlezał w ciężkiej żalobie, aż litowała się nad nim bogini, której kamieni pilnował tyle wieków i odwiedzała go.

Wstępowała na ofiarne głazy, wstrząsała konary, pieściła gałązki, budziła, a z pod jej rąk i z białych szat, leciały po polanie ciepłe technienia i jasne promyki i kwiaty.

A Dewajtis strząsał żal z siebie, i jak bohater, podnosił głowę, a tu rzeka witała go, a tam stara baszta znowu.

Takie baśnie chodząły z ust do ust po zaściankach i wsiach, i temi baśniami usypiała matka Marka, gdy z pieluch wyrósł.

Kobieta to była prosta, zacofana, dziecko chaty szlacheckiej, nigdy nie oswoiła się z pozycją pani dworu i obywatelki. Za szeroko jej było w salonie, za zimno i zawsze cudzo!

Mąż dobijał się fortuny, pracował szalenie, zbierał, szedził, rósł w możność i potęgę—ona schła, jak łakomy kwiat w cieplarni.

Cicha była, zalekła, bała się świata, w który weszła, płakała czasem żalostnie, a tak skrycie, jak dzwonki leśne w gęstwinie, żeby nie dokuczyły mężowi, którego ubóstwiała czeją jakąś niewolniczą.

Hardość w niej żyła i łagodność anielska. Gdy odwiedzała brata w Sandwilach, rzeźwiła i wesoła—zostałaby tam chętnie, na progu ojcowskiej chaty, z synem na ręku; nie nęcił jej świetny los, którego zaudrościli ludzie, ale nie mówiła nigdy

nie smutnego—wracała do Skomontów, śpiewając dziecku, i dalej znosiła bogactwo, jak dopust boży.

Nie umiała wiele, i co mebla, dawała synowi. Religja jej składała się z gorącej wiary i tysiąca zabobonów. Uczyla go więc pacierza i mnóstwa formułek od czarów, uroków i djabelskich sztuk. Historia jej była długim szeregiem legend o smokach i bohaterach, dalej o tatarach i szwedach—opowiadała mu, co zapamiętała. Kolysała go żmujdzką pieśnią o Birucie i Kiejstucie, gdy podrosł, zabawiała legendami z bajecznych dziejów kraju.

Obyczajem zaścianka przedła w długie wieczory zimowe i tkala wzorzyste samodziały, w ogrodzie sadziła nastureje i nogietki, ubierała się chętnie w jaskrawą spódnicę i kolorowy ciepiec; w święta po nabożeństwie lubiła gwarzyć ze szlachciankami na cmentarzu i chętnieby wracała piechotą, a nie porządna bryczką z mężem.

Rozrywką jej było pójść na grzyby lub jagody, samej z dzieckiem, w bór ciemny, gdzieby jej nikt nie turbował nowinami, polityką, modami i plotkami.

Siadywała na mchu lub pnii i słuchała, co las gwarzy.

A chłopak, o lnianych włosach i smętnej twarzy, siadywał obok i w milczeniu słuchał tej mowy poważnej i tajemniczej.

Do dębu na polanie nabrał z owych czasów czei balwochwalej.

Matka nauczyła go, że wódz to był tych, co poległ, broniąc bogini i zamku. Aleksota płakała po nim, więc go bogi w drzewo zakłęły, by żył na sławę swego boju, na pamiątkę, aż po kres świata.

Tymczasem bogactwa Czertwana rosły, Skomonty stały się pierwszym dworem w okolicy z dobrobytu i rozległości. Codziennie jaśniej stawało się w duszy pokornej Wojnatówny, że ona nie pani dla tych dóbr, nie żona dla takiego potentata, że ona jedna w jego doli jest szarą plamą, zawadą, dysonansem! Czula to i usuwała się w cień, schła, nikła, gryzła się, aż pewnej wiosny zmarła cichutko, jak żyła!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

że pisał ją domniemany w bliskiej przyszłości mieszkaniec pałacu elizejskiego.

Po przejrzeniu tej przedmowy trudno wyrobić sobie zdanie o jej autorze: czy oznacza on „wojnę”, czy „pokój”. No, ale tego nie wiedzą i w Paryżu. Artur Ranc taką humoreskę polityczną zamieszcza w *Matin'ie*:

„Wczoraj zetknął mnie przypadek z dwoma czerwonymi gwoździkami (ulubiony kwiat Boulanger'a), z wojowniczym i pokojowym. Gwoździk wojowniczy szepce mi do ucha: „Zi Boulangerem na czele jakież my cieżgi damy Niemcom! Słów mi na to brakuje!” A gwoździk pokojowy powierzył mi swoje nadzieje w tych słowach: „Boulanger zapewni nam pokój. Niemcy boją go się. Gdy go raz dostaniemy, gdy stanie raz w Elizeum, a do tego niewiele już braknie! — nateczas nie ma już obawy, aby nas Bismarck podszedł. To więcej, niż pewne!”

Na początek tyle jest pewnym, że rozrywa on i rozprzęgła stronnictwa, związki, instytucje, aż dotąd mniej więcej jednolite i jednym związane programem. Takim to właśnie losowi uległa liga patriotyczna, która rozlała się na dwie połowy. Jedną pod sterem Boulanger'a i Déroulède'a wypisała na swojej chorągwi ideę „obalenia traktatu frankfurckiego”, druga utworzyła nowy komitet wykonawczy, który politykę zewnętrzną usuwa z programu akcji; należą tu, Deloncle, Charles Péan, Siebecker i inni mniej rozkrzyżowani, lecz poważniejsi duchem od tautych.

I jeszcze jeden rys charakteru Boulanger'a! Krawiec-socjalista Avronsard udał się przed kilkoma dniami do „Hotelu Luwru”, aby zapytać Boulanger'a, jakie pobudki mogły nakłonić go w r. 1871-ym do mordowania komunistów? Usprawiedliwiają się z tego „błędem”, generał nie omylił się, przynajmniej szerszej swoich poglądów, przyczem oświadczył treściwie: „Przedewszystkiem będę starał się uwolnić kraj od żydów. Tak, to będzie moim pierwszym dziełem!” A zatem Boulanger jest antisemita!

Wnieiony do angielskiej izby gmin przez ministra wojny, lorda Stanhope'a, projekt „wzmocnienia obrony narodowej” nie ma, jak się obecnie pokazuje, w gruncie rzeczy na celu ani zwiększenia sił zbrojnych Anglii, ani podwyższenia budżetu armji, wyposaża on tylko władze wojskowe w szersze pełnomocnictwa, ułatwiając im szybką mobilizację lądową i morską, nie wyłączając ochotników. W ciągu bieżącego jeszcze tygodnia ma wszelako lord skarbu zażądać istotnie kredytu 2,300,000 funtów na fortyfikację portów wojennych i stacyj węglowych.

Br. Z.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Petersburg, 8-go maja.

Piśmiennictwo ruskie poniosło w tych czasach wielką stratę: umarł Wsiewołod Garszyn.

Dla ogółu naszego, który znajomość literatury obcych ogranicza na francuskim, niemieckim, i w malej części, angielskim powieściopisarstwie, nazwisko Garszyna jest najzupełniej obce.

A jednak Wsiewołod Garszyn, to jedna z pierwszorzędných gwiazd w nowelistyce nietylko ruskiej, lecz powszechnej.

Pewne, najogólniejsze rysy włączają go do wielkiej rodziny pesymistów, panującej dziś w filozofji i sztuce, niemająco wszakże posiada cech własnych, oryginalnych, dzięki którym stoi na miejscu odrębnym.

Pesymista ten nie poprzestaje na jęku rozpaczonym i gorzkich słowach zniechęcenia. Nie wierząc w ideały społeczne i możliwość ich osiągnięcia, walczy przeciw im i ich imieniu, a walczy zwycięsko. Jest zapamiętałym wrogiem wojny, przyjacielem serdecznym małuczkich i apostołem zupełnej swobody ducha; i tym trzem głównym ideom całą swą niemal działalność pisarską poświęca.

W noweli, zatytułowanej „Czerwony kwiatek”, opowiada Garszyn o warjacie, który uroił sobie, że wszystko złe, jakie świat ten trapi, mieści się w pewnym jaskrawym kwiatku, rosnącym po za oknem szpitalnej celi. Gdy kwiatek ten zerwie i jadem jego własną pierś napoi — umrze, ale ludzkości całej zapewni spokój i szczęście...

Czyż nie był on sam, do pewnego stopnia, takim wzniosłym warjatem? Czyż ślady podobnej warjacji nie dadzą się odszukać w myślach i czynach wszystkich szermierzy i męczenników idei społecznej, ginących przez świat i dla świata?

Dusza Garszyna jest nawskróś smutna. W żadnym z jego utworów nawet na chwilę nie wygląda z po za chmur słońce. Wehania on w siebie wszęchsmutek i wszechboleść, które przechodzą następnie w jego myśli i słowa.

Na wstępie do życia, odcisnęły się na jego umyśle wrażenia okropne, piętnujące go jakby rozpala-

nem żelazem. W bardzo młodym wieku odbył kampanję turecką i widział zbliżającą całą ohydę wojny. Przeraziło go to na resztę dni i przyprawiło o czarną melancholję, z której umarł.

Mówią, że przez czas pewien znajdował się w domu zdrowia, w oddziale chorób umysłowych. Być może. O wszystkich niemal utworach jego powiedzieć można, że są *chorowite* — co jednak nie znaczy, aby miały być *chorobliwe*. Do ostatniej kategorii zaliczyłbym np. *Fleurs du mal* Beaudelaire'a, lub z rzeczy świeższych *Fleurs d'ennui* Lotti'ego; przedstawicielką drugiej jest cała niemal dzisiejsza nowelistyka. Genjusz chorowity to Bajron; genjusz chorobliwy to Macchiavel.

Aby odmalować zgrozę i ohydę tej uprawnionej zbrodni, która nazywa się wojną, nie uciekał się Garszyn do wielkich kompozycji, w których mordowałyby się wzajem całe armje. Poprzestawał on zwykle na kreśleniu jednego epizodu, ale kreślił go po mistrzowsku i cel zamierzony w zupełności osiągał.

Dość w tym celu przeczytać pierwszy zaraz obraz, jaki rozpoczyna wydana przed sześcioma laty wiazankę jego nowel (*Hazskazy*; Petersburg 1882). Zatytułowany jest ten obraz poprostu: „Cztery doby”. Te cztery doby dla bohatera opowiadania są czterema wiekami. Postrzelony śmiertelnie, zapomniany na pobojowisku i przywalony trupem olbrzymiego turka, spędza je wśród strasznych cierpień fizycznych i wśród straszniejszych jeszcze męczarni ducha. Przypomina to najszańsze fantazje Edgara Poe, na tle inkwizycji hiszpańskiej osnute, przewyższa je wszakże jeszcze tem, iż rzecz oparta jest na fakcie prawdopodobnym — może nawet prawdziwym...

Realizm opowiadania przerażający. Szczegóły wszelkie zapisywane z naukową niemal ścisłością. Dzięki temu obraz czyni wrażenie rzeczywistości, a czytanie jego jest prawdziwą męką dla umysłu wrażliwego. Nie bezcelowa to jednak męka. Wyrosnąć z niej może pożytek dla jutra, dla pokoleń przyszłych, wśród których instynkt krwiożerczy, stopniowo w ludzkość słabnący, do szczytu przepadnie.

Nie zawsze jednak pesymizm Garszyna jest płodnym. W następnym zaraz opowiadaniu, nazwanem również prosto „Zdarzenie”, czytelnik czuje osuwające się nań brzemie fatalności, której niczem przeciwdziałać nie zdoła. I tej noweli czytanie bolesne jest bardzo. Dusi ona jak zmora. A nie jest to już ów poetyczny *brouillard slave*, o którym Turgenjew opowiadał swym paryskim przyjaciółm, lecz ciemność nieprzebita okiem ani myślą. Mistrzami w malowaniu takich mroków są pisarze ruscy, z Dostojewskim na czele. Stanowią oni ich specjalność, tak, jak specjalnością Niemców jest (była raczej) fantastyczność.

Jak już zauważyłem, Garszyn jest — w formie — realistą. Realizm jego chwilami przeraża i staje się niemożliwym prawie do zniesienia — wstępnym wszakże nie bywa nigdy. Dzieje się to zapewne tem, iż nie stosuje on go — jak Zola lub Goncourt — do rzeczy pospolitych, płaskich, nędznych, lecz zawsze oświetla treść obrazów swych wielką ideą, albo wielkim bólem.

(D. u.)

W. G.

Koncert „Lutni”.

Ponieważ wczorajszy koncert „Lutni” nie był już pierwszym, ponieważ *Kurjer* przed kilkoma dniami podał bardzo szczegółowy jego program, sądziliśmy, że sprawozdanie o nim ograniczy się tylko do reporterskiej wzmianki, konstatującej fakt bez żadnych nad nim komentarzy.

Tymczasem znaleźliśmy pod względem wykonania tak zajmujące szczegóły, że nie możemy ich pominąć milczeniem.

Nigdy jeszcze — wyjąwszy pierwszego występu, który zajmował samą nowością — lutniści nie zainteresowali nas tak, jak wczoraj — nigdy jeszcze — prawdę rzekłszy, nie sprawili na nas tak dobrego, tak prawdziwie artystycznego wrażenia. Stanowczość w cieniowaniu, wyraziste wzmocnienia i ściszenia, rytm wybornie zachowany, intonacja czysta, ogólne brzmienie bardzo dobre, dowodzą wielkiego postępu i tworzą już dziś z męskiej „Lutni” zbiorowy instrument prawdziwej wartości.

Rozpoczęły wieczór dwie piosenki ludowe, które, jak zwykle, sympatycznego doznały przyjęcia. Idący ponim, a przerobiony na kwartet męski, mazurek Moninszki: „Niechże ja lepiej nie żyję”, lubo się podobną, nie brzmiała w chórze zbyt dobrze. Za to idąca potem Ballada Veit'a „Schön Rothraut”, kompozycja wiele urozmaicona w rytmie i akcentach, dała sposobność lutnistom do wysoce artystycznego popisu. Wszystko wykonane było z największą precyzją i wykonane bez zarzutu.

Dla nas żadna z dotychczasowych produkcji „Lutni” tyle nie zaświadczyła o jej postępie. Było tam jedno *crescendo* wybornie dźwięczące, dzięki tenorom, które czysto i jasno atakowały trudny dyssonans septyczny, była wielka rozmaitość i obrazowość w traktowaniu trzech kupletów.

Trzy piosenki wiosenne: angielski madrygal o „Maju”, Schumanna „Pierwsza zieleń” i „Wiosna” Abta, nie zdołały wprawdzie przekonać nas o istnieniu prawdziwej wiosny, która jakoś w tym roku nie może się zdecydować do nas przybyć — ale precyzja wykonania wywołała huczne oklaski, czem ucieszona „Lutnia” wyraziła swe zadowolenie harmonijnym mruczeniem pieśni Wilhelma. Efekt ten wczoraj udał się wybornie; ton, lubo wydobywany przy ustach zamkniętych, tworzył akordy wybornie brzmiące i pełne.

Panna Pławińska i p. Tuszowski artystycznie wykonali warjacje Schütta i St.-Saënsa na 2 fortepiano; panna Justyna Machwicówna odśpiewała arję z „Orfeusza” Glucka w pierwszej części, w drugiej zaś dwie własne kompozycje wokalne.

Jeżeli się mówi o śpiewie panny M., to kwestję pięknego głosu i wybornej metody pominąć już możemy, tylokrotnie pod tym względem oddawszy sprawiedliwość znakomitej artystce. Ale nie możemy pominąć interpretacji gluckowskiej arji, na którą zgodzić się niepodobna. Przedewszystkiem tem po od początku było za wolne; powtórę, artystka wprowadziła do tej arji zmiany zupełnie nie stosowne. Autorów poważnych szanować należy i nie dodawać ich kształtom posagowym sztucznych ornamentacji, które dobry smak potępić musi.

Zapewne, że arja ta w swej prostocie zdaje się, na dzisiejsze zwłaszcza czasy, utrudniać osiągnięcie dramatycznego efektu, jednakże kto słyszał panią Viardot-Garcia, ten przyzna, że umiała ona rozwiązać tę trudną zagadkę. Trzy razy powtarzający się temat ożywiła ta artystka za każdym razem inną ekspresją: za pierwszym razem śpiew płynął rzuwnie i smętnie, za drugim przerywały go łkania w głosie, do czego sam frazes muzyczny wybornie się nadaje; za trzecim Orfeusz wybuchnął rozpaczą, przyspieszając tempo i akcentując zakończenie silnie, nawet — o ile pamiętamy — obchodząc się bez tej wysokiej nuty przy końcu, której autor nie napisał, a bez której żaden dzisiejszy śpiewak nie może nic zakończyć.

Kompozycje panny Machwicówny: arja z dramatu „Izrael na puszczy”, oraz pieśń „Siwe lasy”, nie odznaczają się oryginalnością; pierwsza zaś, jak na „arję”, ma zakrój i formę zaskromną; w drugiej, oprócz zupełnie niestosownej do dalszego ciągu introdukcji, podobała się melodia sympatyczna i wykonanie dość uczuciowe.

J. Kl.

Na ulicach Belfortu.

W dniu 8-ym kwietnia czterech burszów niemieckich: Müssmann, Maizier z Bryzgowji i bracia Heiserowie z Würzburga, urządziło sobie wiosenną wycieczkę do pogranicznej twierdzy francuskiej, „straszego Belfortu”.

Przybywszy tam, puścili się wśród wesołej pogawędki niemieckiej przez jedną z ulic, gdy nagle grono bawiących się dzieci podniosło okrzyk: „Prussiens! Espions!”, prezentując ich w ten niewygodny sposób mieszkańcom miasta.

W mgnieniu oka zbiegł się tłum przechodniów. Ozwwały się niezwłocznie znane hasła:

— *Vive la France! Vive Boulanger! A bas les Prussiens!*

Nie zbrakło i żołnierzy, którzy poczęli wtórować okrzykom tłumowi, dokładając do tej symfonji poważniejszego akompanjamentu kulaków, zmienionym niebawem w natarczywe plazowanie szablami. Grad kamieni posypał się również ku zaskoczonym Niemcom całą sprawą burszom.

Wówczas zwrócił się jeden z nich do przechodzącego nieopodal oficera francuskiego i prosił, aby ten przynajmniej żołnierzy zaważwał do uspokojenia się.

Oficer odparł wszelako:

— *A bas, vous êtes les Prussiens, vous n'avez rien à chercher ici!*

Słowa te dały formalny sygnał do spotęgowania ataku. Wszystko, co żyło, rzuciło się teraz na biednych studentów, poczęto ich lżyć, poszturchiwać i okładać pięściami, tak, że *studiosus* Müssmann odebrał nawet poważną ranę w głowę.

Dwóch policjantów, którzy usiłowali obronić Niemców, poturbowano również niezgorzej. Z trudnością zdołali nareszcie bursze dobieść do dworca kolejowego, gdzie wskoczyli bez namystu i bez biletów do pociągu, odchodzącego do Niemiec.

Unieśli ze sobą, oprócz czarnych wspomnień, mnóstwo błota francuskiego, które oblepiło im się dookoła odzienia.

Przesłuchany protokularnie student Fryderyk Heiser opowiedział jeszcze, co następuje:

Skoro tylko ozwało się hasło „*Les espions sont ici!*” i ze wszystkich zaułków poczęli się zbiegać belforcezy, stanu przeważnie wyrobniczego i rękodzielniczego, trzej policjanci, zawezwani na pomoc przez studentów, odpowiedzieli im, że najlepiej zrobia, co prędzej się wyoszczędzą.

Gdy kamienie i wołania: „*Prussiens, cochons, filous!*” znacznie się zagęściły, studenci prosili policjanta, aby ich przeprowadził do pobliskiej kawiarni. Zamiast tego, policjant zaprowadził biedaków do tawerny ludowej, przepełnionej podochocnymi wyrobnikami i żołnierzami, którzy naturalnie nie mieli nic pilniejszego, jak z piosnką boullangerowską na ustach rzucić się na „prusaków”.

Przed tawerną hałasował i odgrażał się tłum, liczący więcej niż stu ludzi, w tawernie bito nie na żarty — sytuacja była istotnie krytyczną.

Cały ten konwój cywilno-wojskowy odprowadził poranionych burszów na dworzec kolei. Tu dopiero naczelnik stacji przyjął ich uprzejmie, wprowadził do swego biura, peron zamknął, wyraził ubolewanie, zażytał o nazwisko i nie żądając zapłaty za bilety, wsadził do odchodzącego właśnie do Niemiec pociągu.

X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Nowosti* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zaleciło, aby na wszystkich wystawach rolniczych wydawano nagrody tym tylko wystawcom, u których stwierdzony zostanie wzorowy stan gospodarstwa. W tym celu winny być wysyłane komisje ekspertów na grunt dla stwierdzenia, o ile wystawione egzemplarze nasion, roślin i t. p. są istotnie wyprodukowane w majątku wystawcy.

— W nowej ustawie, tyczącej się rozkładania akcyzy na raty, zawarte są następujące punkta: 1) akcyza na zastaw mogą być przyjmowane wszelkie ruchomości i nieruchomości; 2) zastawiający może oddawać przedmioty własne lub powierzone mu przez inne osoby; 3) osoba, pragnąca zastawić cudzą własność, winna wylegitymować się odpowiednią plenipotencją; 4) przedmioty zastawione będą uwalniane od zastrzeżeń stopniowo, w miarę opłacania akcyzy; 5) w razie nieakuratności dłużnika skarb egzekwować będzie należność z majątku zastawionego.

— Zjazdy przedstawicieli kolei w sprawie przewozu nafty odbędą się z początkiem przyszłego tygodnia w Petersburgu i w Wilnie. Na zjazdach tych ma być ustanowiony cały szereg nowych taryf dla przewozu nafty kolejami, należącymi do związku warszawsko-orłowsko-carycyńskiego. Potrzebę zmiany taryf wywołała okoliczność, iż w Austrii, we Florisdorfie, urządzają obecnie zakłady rektyfikacyjne nafty nieoczyszczonej, pochodzącej ze źródeł carycyńskich, które są bogatsze od źródeł galijskich, sprawa więc tanioci przewozu będzie głównym przedmiotem obrad zjazdów, na które w zastępstwie tutejszych kolei wyjechali pp. Niewęgłowski i Łazarew.

— Słyszeliśmy, iż fabryka przetworów chemicznych, istniejąca na Solcu, ma być przeniesiona za rogatki z powodu, iż gazy, tworzące się przy fabrykacji solnej, szkodliwie oddziałują na produkta w magazynach sąsiednich.

— Dowiadujemy się, iż posesja Koszyki, gdzie mieści się Muzeum pszczelnicze, została nabytą w tych dniach za sumę 60,000 rs. przez ks. Ambrożewicza.

— Zarząd tutejszej gminy ewangelicko-angsburskiej postanowił wysłać tego roku na letnie mieszkanie 25-iu chłopców i tyleż dziewcząt, pozostających w ochronie dla sierot wspomnianej gminy. W celu wyszukania odpowiedniej miejscowości na kolonję letnią przedsięwzięto stosowne starania.

— Na jednym z ostatnich posiedzeń rady uniwersyteckiej uchwalono podnieść etat roczny kliniki chorób kobiecych prof. Neugebauera w szpitalu św. Ducha z rs. 40 do rs. 100; jednocześnie ordynator tejże kliniki, dr. Fr. Neugebauer (syn), mianowany został ordynatorem kliniki na dalsze trzy lata.

— Dr. T. Heryng z Warszawy, po złożeniu egzaminów lekarskich na fakultecie paryskim, bronił rozprawę doktryzacyjną pod tytułem „Sprawy zgorzelowe krtani” i otrzymał stopień doktora medycyny tego fakultetu.

† Wspomnienie pośmiertne.
Przed kilkoma dniami zmarł w mieście naszym artysta-malarz, Edward Petzold, właściciel domu przy ul. Ogrodowej.

Kształcił się on pierwotnie pod kierunkiem Kokulara, potem w szkole sztuk pięknych, gdzie głównym jego kierownikiem był Hadziewicz.

Prace ś. p. Petzolda figurowały kilkakrotnie na wystawach i zyskiwały pochlebne uznania prasy w latach 1861-ym i następujących.

Wiele utworów jego, malowanych ze smakiem, wykupiono za granicę i do tutejszych galerij prywatnych.

Petzold był nauczycielem w szkołach publicznych i członkiem kolegijum ewangelicko-angsburskiego.

— Przypomnienie.

Przypominamy czytelnikom naszym, że nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanej pamięci Zygmunta Wróblewskiego, odbędzie się jutro, o godz. 10-ej rano, w katedrze św. Jana.

Urządzeniem nabożeństwa zajmą się koledzy przedwcześnie zmarłego uczonego.

— Konkurs.

W dniu wczorajszym rozstrzygnięty został konkurs *Gazety światecznej*, na najlepszą powieść ludową.

Nagrodę otrzymała pani Nakęcka za „Opowiadanie o Pietrku i Polonce”.

— Z literatury.

* *Bluszcz* zamieszcza obecnie dwie powieści oryginalne w tekście, oraz jedną tłómaczoną w dodatku. Oryginalnymi utworami są: „Na starym gruncie”, powieść M. Febronia, i „Nad przepaścią”, nowela Czesława Pieniążka.

W ostatnim numerze *Bluszcza* zamieszczono piękny wiersz M. Ilnickiej p. t.: „Co ja kocham?”

* Za rubla!

Nareszcie i Mickiewicz doczekał się taniej edycji. W tych dniach księgarnia Łukaszevicza wydała w 4-ech tomach zbiór poezyj nieśmiertelnego piewcy w cenie 1 rs. za egzemplarz.

Wprawdzie poeci niemieccy i francuscy doczekali się edycji nierównie tańszych, u nas jednak, przy słabym pokupie książek w ogóle, komplet poezyj Mickiewicza za rubla to już znaczny krok naprzód.

— Z teatru i muzyki.

* Z powodu niedyspozycji p. Hermanówny, zajdzie jutro zmiana widowiska w teatrze Wielkim.

W miejsce projektowanej „Manon” daną będzie „Marta” Flotowa z udziałem pań Szelegierówny i Szczepkowskiej, tudzież pp. Dylńskiego, Kozieradzkiego i Myszugi.

* W teatrze Rozmaitości jutro sztuka Ohneta „Właściciel kuźnic”, a w Nowym krotchwila Gondillota „Przylepki”.

* P. de Negri zawiadomił dyrekcję teatrów, że znajduje się już w drodze do Warszawy.

Na tydzień przyszły przeto zaprojektowano od dłuższego czasu nieśpiewane dwie opery z udziałem tego śpiewaka, mianowicie: „Tanhäusera” i „Aidę”. Pierwszy dały być ma we wtorek, druga w sobotę.

Repertuar operowy przyszłego tygodnia ogłosić ma nadto na czwartek „Carmenę” Bizeta.

* Na deskach teatru Wielkiego odbyła się dzisiaj próba jeneralna z „Duranda i Duranda”.

Sztuka ta, posiadająca ze scen zagranicznych opinię arcywesołego utworu, odegraną zostanie pierwszy raz na poranku benefisowym Ostrowskiego.

Biletów na benefis ulubionego artysty pozostało już niewiele.

* W Kijowie koncertuje obecnie p. Izydor Lotto, siostrzeniec i imiennik znakomitego skrzypka, znanego w całym świecie artystycznym i, jak wiadomo, bawiącego stale w Warszawie.

* Pani Frickenhaus grała w Londynie kilka kompozycji Zygmunta Noskowskiego w „Princess-Hall”.

Academy notuje niebawem powodzenie tych kompozycji.

— Będzie wesoło..

Znudzeni, zmarznięci, bliscy febry i splinu warszawiacy, rozpogodzą twarze za trzy tygodnie od dnia dzisiejszego.

W d. 31-ym b. m. teatryki ogródkowe na Chmielnej i na Nowym-Świecie występują z pierwszym przedstawieniem.

Belle-vae wystąpi na początek z operetką „Biazen dworu”, Wodevil zaś (Boże przebac twórcy tego poczwarnego tytułu!) pokaże nam podobno po raz pierwszy jaką komedię oryginalną.

Będzie zatem wesoło.

— Nowa orkiestra.

Nowo zorganizowana orkiestra koncertowa, pod kierownictwem pp. Konopaska i Łusakowskiego, zawarła umowę z zarządem ogrodu zoologicznego i rozpoczyna koncerta od d. 15-go b. m.

Orkiestra liczy 35-iu członków.

Są to przeważnie uczniowie tutejszego konserwatorium.

— Wyjazd.

„Lutnia” udaje się jutro wieczorem do Częstochowy.

Następny koncert odbędzie się w Plocku w pierwszy dzień Zielonych Świątek.

„Lutnia” wynajmuje podobno dla siebie oddzielny parowiec.

— Z biur i instytucyj.

Po tygodniowej nieczynności biura i kasy otworzyły swe podwoje dla interesantów, którzy je masami oblegli.

W ciągu ubiegłych 8 dni, jak wiadomo, żadne czynności nie były dokonywane, termina zaś płatności odroczone zostały do dnia dzisiejszego.

Ztąd obłożenie kas płatniczych, które najbardziej uczuwać się dało w kasie wydziału dyskontowego banku państwa i w izbie skarbowej.

Tłumy oczekiwały swej kolei, czyniąc dostęp do kas prawie niemożliwym.

To samo, w mniejszych co prawda rozmiarach, zauważyliśmy w kasie magistratu i in.

— Wycieczki.

Wczorajsza wycieczka cyklistów była niejako uroczystością inauguracyjną.

Okolo godziny 7¹/₂ zrana blisko 40-tu cyklistów w zwartej kolumnie, trójkami, w mundurach podróży, wyruszyło z klubu przez ulicę Marszałkowską i aleję Jeruzolimską nad Wisłę, aby następnie przez bulwar, most i rogatki petersburskie udać się do Jabłonn.

Jak zwykle przewodniczył wyprawie energiczny wiceprezes Edw. hr. Chrapowicki.

Pomimo niesprzyjającego powietrza, silny wiatr bowiem wiał sportsmanom w same oczy, o godzinie 10¹/₂ stanęli u celu podróży.

Po kilkogodziennym wypoczynku i wspólnym śniadaniu w hali, na godz. 4¹/₂ po południu „wytrwali” cyklisci — otóż i przymiotnik, mogący iść na równi z „dzielnymi” wioślarzami i „sympatycznymi” lutnistami! — byli z powrotem w Warszawie.

Tak jest, „wytrwali”, wielu bowiem z uczestników wycieczki, wypocząwszy chwilę w lokalu Towarzystwa, pojechało na swoich „maszynach” zakończyć dzień w Promenadzie belwederskiej.

Kto nie wierzy, iż to nie tak łatwo — niechaj spróbuje!

Wczoraj też inna znowu partja cyklistów wyruszyła o godz. 8-ej rano do Lublina na otwarcie tamtejszego cykłodromu.

Uroczystość miała się odbyć o g. 8-ej wieczorem.

— Losy ogrodu Saskiego.

Przewidywania mieszkańców Warszawy, iż zamach p. Lindleya na ogród Saski w samym zarodzie przez komisję siedmiu, wczoraj obradującą, unicestwiony zostanie, nie sprawdził się.

Na siedmiu członków czterech oświadczyło się za projektem p. Lindleya, z tą tylko zmianą, że ulica nie będzie przeprowadzoną zaraz, ale wtedy, gdy miasto uzna to za konieczne, i że zajęcie części ogrodu na przedłużeniu ulicy Kotzebuego nie zyskało uwzględnienia.

Wszakże nowa ulica Marszałkowska prawdopodobnie nie każe długo na siebie czekać, gdyż zakusy na zniszczenie ogrodu Saskiego już od lat 25-iu od czasu do czasu się powtarzają.

Warszawa zadużyła ma ogród i zadużyła w nim świeżego powietrza!

Więc pod pozorem udogodnienia komunikacji wozowej zniszczyć to, co jest istotną i wielką korzyścią dla miasta, dla innej nie można powiedzieć, że beużytecznej, ale nie niezbędnej.

Sprawa jednak w komisji siedmiu nie jest ostatecznie załatwioną.

Pójdzie ona jeszcze na plenarne posiedzenie komitetu i uzyskać musi w ostateczności zatwierdzenie władzy, która już raz projekt, podobny do projektu p. Lindleya, przed dwudziestu kilku laty odrzuciła, jako dla miasta i ogrodu szkodliwy.

— Agitacje przedwyborecze.

Pomyślny rozwój każdej instytucji zależnym jest w znacznej części od członków, stojących na czele i stanowiących jej zarząd.

Z tego powodu wybór odpowiedniego zarządu stanowi kwestję pierwszorzędnej wagi i poprzedzany bywa żwawą agitacją, którą prowadzą ruchliwi członkowie.

Takie agitacje przedwyborecze ujawniają się obecnie w Stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, którego ogólne zgromadzenie w połączeniu z wyborami wkrótce nastąpi.

Instytucja ta, licząca z górą 30 lat istnienia, pozostawała przez cały rok ubiegły bez przewodniczącego, gdyż p. Szymon Methal, od lat 15-tu wybierany na prezesa, nie przyjął mandatu z powodu pewnego sporu w przedmiocie podniesienia kapitału, znajdującego się w zgromadzeniu kupców m. Warszawy.

Mimo to p. Wiślicki, zastępczo pełniący obowiązki prezesa, godnie odpowiedział podjętemu zadaniu i wraz z zarządem, oraz członkami zgromadzenia cząstkowego, utrzymał Stowarzyszenie na stopie pomyslnego rozwoju.

Ostatniemi czasy jednak w gronie najmłodszych członków instytucji utworzyła się partja malkontentów, mająca na czele kilku agitatorów, jawnie nieprzyjanych obecnemu zarządowi.

Nie dziwnego, że agitatorzy zamysłają pokierować wyborami w myśl swoich celów i ambicji, nie bacząc na dobro stowarzyszenia.

Pośród większości proponowanych przez nich kandydatów znajdują się członkowie, którzy zaledwie kilka razy do roku bywają w lokalu stowarzyszenia.

Otóż dojrzałsi członkowie za naszym pośrednictwem zwracają się do ogółu kolegów z prośbą o sumienne i bezstronne głosowanie przy wyborach.

Jednocześnie zwrócono uwagę na dziwny fakt, że w budżecie najniepotrzebniej figuruje suma 500 rs., jako wynagrodzenie urzędnika, prowadzącego książki kasowe.

Pieniądze te możnaby zaoszczędzić, gdyby chętni członkowie rozebrali między siebie czynności i honorowo je pełnili.

== Kawior krajowy.

W sklepach spożywczych i niektórych owocarniach ukazały się pierwsze tegoroczne zapasy kawioru krajowego.

Jak dotąd, ceny jego z powodu małej dostawy są jeszcze dość wysokie.

== W obronie wron.

Strzelanie wron w parku łażeniowskim zostało wzbronione z powodu, iż jeden ze „strzelców niedzielnich”, nie umiejący obchodzić się z bronią, strzelił strutem do przechodzącego aleją robotnika.

Wczoraj kilkunastu strzelców, przybywszy w pełnym rynsztunku na łowy, zamieniło strzelby na wiosła i na czołnach urządziło wyścięgi naokoło stawu.

== Dla karety...

Jeden z naszych czytelników komunikuje nam wiadomość o charakterystycznym fakcie, jaki się zdarzył wczoraj na Tamce.

Przed dom zajechało kilka dorożek, mających zabrać parę narzeczonych i orszak weselny do kościoła.

Narzeczona, córka właścicielki małego sklepiku wiktuałów, wyszedłszy z sieni, na widok dorożek zwraca się do narzeczonego z zapytaniem:

— A gdzież karetę, wszak mówiłam, że tylko karetę pojedą do ślubu?

— Nie mogłem wydawać tyle pieniędzy, a dorożką tak samo zajedziemy — tłumaczy narzeczony, robotnik fabryczny.

— To mi wszystko jedno, karetę musi być, inaczej nie pojedą — rzece panna, cofając się do mieszkania.

Godownicy, świadkowie zajęcia, podzielili się na dwie partje: jedni usilnie namawiali narzeczonego, aby karetę sprowadził, drudzy zaś tłumaczyli, że nie powinien kaprysom ulegać.

Biedny młodzieniec wahał się przez chwilę, lecz wkrótce powziął stanowcze postanowienie.

— Nie chcę takiej żony i basta — zawołał, poczem pośpiesznie wsiadłszy w dorożkę, odjechał.

Tak więc, z powodu karety ślub młodej pary, prawie na półgodziny przed oznaczonym terminem, do skutku nie przyszedł.

== Z pogorzelska.

Z przeprowadzonego śledztwa co do przyczyny pożaru pod nr. 106 na Czerniakowskiej okazuje się, iż wyniki on z winy dorożkarza Jana Wiśniewskiego i stajennego Orłowskiego, którzy nieostrożnie obchodzili się z ogniem.

Straty, zrządzone przez pożar, tak się przedstawiają:

Właściciel domu, Jakób Janasz, poszkodowany jest na 1,500 rs.

Właściciel dorożek, Rondio, któremu spaliło się 5 koni, 2 krowy, 2 barany i zapasy owsa oraz siana, oblicza szkody na 1,650 rs.

Zduś Łaszcz został najbardziej poszkodowany i straty jego wynoszą około 8,000 rs.

Wreszcie lokatorzy ponieśli szkody w ruchomościach, w części spalonych, w części zepsutych, na sumę 600 rs.

== Zemsta wyrostka.

W domu pod nrem 28-ym na Długiej terminatorzy: krawiecki Jan Trzebiński i szewski Szczepan Nita, często się z sobą spotykali i swawolili na podwórzu posesji.

Ze swawoli przechodziło nieraz do bijatyki, w której Trzebiński, jako młodszy, bywał zwykle przez szewczyka pokonywany.

Wczoraj właśnie, Trzebiński, obalony przez Nitę, poprzysiął mu zemstę.

W parę godzin później, gdy Nita przechodził przez podwórze, zaczajony Trzebiński rzucił się z nożem w rękę i pchnął nim terminatora szewskiego w lewy bok.

Rana jest ciężka i Nitę w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Ducha.

Według opinii lekarzy, Nita będzie mógł żyć. Trzebiński, 15-letni wyrostek, po dokonaniu zbrodniczego zamachu, uciekł i pomimo usilnych poszukiwań dotychczas nie został odnaleziony.

== Kradzieże.

Na Mokotowskiej pod nrem 51-ym z zamkniętej piwnicy rzeźnika, Edmunda Bitnera, skradziono słoniny wartości kilkunastu rubli.

Złodzieje, Andrzej Kazuba, stróż domu nr. 26 przy ulicy Wolskiej i Adam Czerwiński, były stróż domu nr 51 na Mokotowskiej, zostali ujęci.

Okazało się, iż z tejże piwnicy różnemi czasy skradli oni słoniny za 300 rs.

Na Twardzej pod nrem 13-ym, ze strychu skradziono 55 sztuk bielizny Chaskla Goldberga, wartości 200 rs.

Na Nalewkach pod nrem 14-ym, około godziny 10-iej zrana, z niezamkniętej sieni, właścicielowi fabryki pończoch, Lejbie Musnikowi skradziono skrzynkę z pończochami i różnokolorową bawełną za rs. 100.

Skradł niewiadomy furman, którego mieszkańcy widzieli wyjeżdżającego ze skrzynką.

Na Wileczej pod nrem 24-ym, z zamkniętego mieszkania urzędnika kolei wiedeńskiej, Michała Białkowskiego, skradziono garnitur frakowy, dwa surduty, szlafrok, łańcuch złoty, trzy breloki, zapalniczkę srebrną i bieliznę, razem na 371 rs.

Na Dzikiej pod nrem 22-im, z mieszkania Ewsieja Melichina i Nachmana Majerowicza skradziono z biurka gotówkę rs. 30, dwa weksle in blanco, podpisane przez Nachmana Mejerowicza i Mowszę Ciechanowskiego na rs. 1,000 każdy.

W kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu, Marji Rajczakiewiczowej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z kilkunastu rublami, a Wilhelminie Wejmanowej portmonetkę z kilku rublami.

== Bójki świąteczne.

Nocy dzisiejszej, w pobliżu rogatki wileńskich, Józef Strzelecki, w bójce z Bolesławem Swidzińskim, zranił go dość ciężko nożem w głowę.

W sieni domu pod nrem 6-ym na Przyokopowej, Teofila Szwedowa została napadnięta przez Edwarda Czarkowskiego i Teklę Bromfelową, którzy z pobudek zemsty osobistej pocięli o głowę Szwedowej rozbijając butelki.

Nieszczęśliwa kobieta otrzymała trzy ciężkie rany na głowie i została w stanie bezprzytomnym odwieziona do szpitala Dzieciątka Jezus.

W ogrodzie Saskim, Józef Orzechowski, w obecności kilkunastu osób, bez żadnego powodu, pobił mocno 12-letniego chłopca, Stanisława Gayera.

Awanturczego jegomościa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

== Podrzucenia.

Na placu Broni znaleziono przysypane piaskiem zwłoki nowonarodzonego dziecięcia płci żeńskiej, z wyraźnymi oznakami gwałtownej śmierci.

Na ulicy Esplanadowej, pod sieni domu nr. 1 podniesiono podrzuczone niemowlę płci męskiej, liczące parę tygodni życia; odesłano je do Dzieciątka Jezus.

== Przejechania.

Nocy dzisiejszej dozorca policyjny, Konachiewicz, przejechany został przez dorożkę na ulicy Grzybowskiej i poniósł dotkliwie obrażenia na prawej nodze.

Na Pokornej wóz roboczy ujechał na Hersza Kantora, który otrzymał ciężką ranę na głowie.

Na Wierzbowej Józef Koczakowski, najechany przez dorożkę nr. 40, upadł i złamał rękę.

== Na Wiśle.

W dniu wczorajszym Piotr Paul, oraz Tomasz i Franciszek Borowscy, płynąc łódką, wpadli w skutek przechylenia się łodzi do Wisły.

Łódka, porwana prądem wody, zginęła, a tonącym pośpieszyli z pomocą przewoźnicy i wszystkich szczęśliwie uratowali.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-iej wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu odbędzie się posiedzenie członków sekcji 3-iej Towarzystwa przemysłu i handlu.

— Doroczne zwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa kopalni węgla i zakładów hutniczych odbędzie się d. 12-go maja, o godz. 2-iej po południu, w domu pod nr 7-ym przy ulicy hr. Berga. Akcjonariusze, chcący uczestniczyć w tem zebraniu, winni byli złożyć akcje do d. 4-go maja. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 26-go maja.

— D. 12-go b. m., o godz. 6-iej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału dochodów niestałych, o 7-iej wieczorem zaś posiedzenie wydziału zupy rumfordzkiej.

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia 4-iej klasy 150-iej loterii klasycznej, główne wygrane padły, jak następuje: nr. 11,904 wygrał rs. 10,000 u kolektorki Szczygielskiej w Warszawie, nr. 18,064 rs. 5,000 u kolektora Wilkańca w Warszawie, nr. 4,549 rs. 4,000 u kolektorki Jaworskiej w Lublinie, nr. 18,380 rs. 2,000 u kolektorki Glińskiej w Warszawie, nr. 19,996 rs. 1,600 u kolektorki Jaworskiej w Lublinie, nr. 19,721 rs. 600 u kolektora Petrykowskiego w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Wincenty Karpinski, prowizor farmacji, syn właściciela apteki w Warszawie, przeżywszy lat 27, zmarł dnia 9-go maja r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 12-go maja, to jest w sobotę, o godzinie 10-iej i pół zrana, w kościele św. Karola Boromeusza. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po południu. Na smutne te obrzędy rodzice, bracia, siostry i szwagrowie zmarłego zapraszają przyjaciół i znajomych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1447

† W dniu 12-m b. m., to jest w sobotę, jako w 25-tą rocznicę śmierci ś. p. Weroniki z Migusiewiczów Rupp, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm., o godzinie 10-iej zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1457

† Dnia 12-go maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na placu Teatralnym, za spokój duszy ś. p. Julji z Blamów Cybulskiej, na które te dzieci zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —1454—

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra Buczek, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, w dniu 12-ym maja, to jest w sobotę, o godzinie 10-iej zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —1450

† W dniu 12-ym maja, to jest w sobotę, jako w wigilję pierwszej rocznicy śmierci ś. p. Marji z Miszewskich Jarzębskiej, odbędzie się o godzinie 10-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miódowej, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1453—

† Dnia 12-go maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie 9-iej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy rogu ulic Długiej i Freta, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji Zbrowskiej, odprawiona zostanie msza żałobna na którą pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1444—

† Za duszę ś. p. hr. Adama Rzewuskiego, generał-adjutanta, generała jazdy, zmarłego w dniu 29-ym kwietnia r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 12-go maja, to jest w sobotę, o godzinie 10-iej i pół rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza Kazimierz Rzewuski. —1448—

† Dnia 12 maja r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Gottowt, odbędzie się msza żałobna, o godzinie 8-iej i pół zrana w kościele św. Andrzeja pp. Kanoniczek. —1446

† W dniu 12-ym maja r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Anny ze Szczuków Tafelskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —1445

† W dniu 12-ym maja, to jest w sobotę, o godzinie 9-iej i pół zrana odbędzie się w kościele św. Krzyża wotywa żałobna za duszę ś. p. Jana Januszkiewicza, zmarłego w Horodnie, w gub. wileńskiej, na które siostrzenica zmarłego, jako w dniu jego pogrzebu, zaprasza życzliwych i znajomych. —1449—

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 10 go maja. (Tel. Aj. półn.) —

W *Praw wiest* ogłoszono komunikat z powodu drukowanego w gazecie *Now. wr.* szeregu artykułów p. t. „Rosja i Bułgarja”, których autorem jest Tatiszczew. Pozostawiając na stronie motywy, które skłoniły p. Tatiszczewa do przedsięwzięcia tej pracy, komunikat stwierdza, iż spokojna i wszechstronna ocena wypadków jest dotychczas niemożliwą z powodu braku materiałów i ścisłego związku z obecną sytuacją polityczną. Z tych tedy przyczyn zdania autora o reprezentantach Rosji w Bułgarji są gołosłownymi i nieostrożnymi, a ostry ton niektórych tem mniej da się wytłumaczyć, jeśli zważymy, że wielu z dotkniętych przedstawicieli nie ma możności bronić się osobiście w druku. W takich warunkach praca p. Tatiszczewa nie tylko wprowadza w błąd publiczność ruską, lecz jeszcze dopomaga źle życzącym Rosji, którzy skorzystają zapewne z poglądów publicysty ruskiego w tym celu, aby włożyć całą odpowiedzialność za dzisiejszy stan rzeczy w Bułgarji na reprezentantów rządu cesarskiego. Wszyscy pośrednicy pomiędzy Rosją a księstwem kierowali się jedną i tą samą zasadą; wszyscy troszczyli się gorąco o szczęście przyszłej Bułgarji i nie przestawali przekonywać tych, kogo się to tyczyło, o konieczności zapewnienia odpowiedniego stanowiska kościołowi prawosławnemu, któremu bułgarzy zawdzięczają zachowanie swej narodowości przez całe wieki niewolnictwa; konieczności utrzymywania moralności w szkołach i dyscypliny w armji, oraz oszczędzania sił kraju. Te zasady popierali oni gdzie tylko mogli i gdzie na to pozwalała samodzielność księstwa w sprawach wewnętrznych. Co się tyczy stosunku reprezentantów Rosji do oddzielnych osobistości partyj, to te nie mogły ulegać częstym wahaniom, choćby z tej przyczyny, że Bułgarja za szybko przeszła ze stanu zupełnego poddaństwa do konstytucyjnej formy rządu. Dzięki temu szybkiemu przejściu, obudziły się również szybko namiętności polityczne. One to wniosły do życia politycznego w Bułgarji cwiekłość i wciąż przeszkadzały d. Jałaczom bułgarskim zachowywać

się wobec dobroczynnych zamiarów rządu cesarskiego z tą ufnością i bezstronnością, na jakie ten ostatni miał wszelkie prawo rachować. W tym smutnym objawie i w postronnych wpływach należy szukać wyjaśnienia ciągłego pogarszania się stosunku Bułgarji do Rosji, pogorszenia, skutkiem którego rząd cesarski wolał nareszcie odwołać swych reprezentantów z księstwa. Licząc na to, że z czasem doświadczenie skłoni nareszcie bułgarskich mężów stanu do uznania swych błędów, rząd cesarski zrobił wszystko, co od niego zależało, aby ułatwić im powrót na drogę legalności i przywrócenia normalnych stosunków względem Rosji. W *Praw. wiest.* ogłoszony został program, którego odtąd ma zamiar trzymać się rząd cesarski względem księstwa. Program ten pozostaje bez zmiany i jeżeli dotąd nie zmieniły się nienaturalne stosunki Bułgarji i Rosji, to odpowiedzialność za to leży całkowicie na przedstawicielach władzy w księstwie.

Petersburg 10-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Po potępieniu przez *Praw. wiestn.* fantastycznych artykułów Tatiszczewa, występuje z kolei *Now. wr.* przeciw równie bezpodstawnym wywodom dzienników niemieckich, alarmujących opinię publiczną z powodu zamianowania panslawisty, generała Bogdanowicza, tajnym radcą i urzędnikiem w ministerjum spraw wewnętrznych, tudzież wyboru hr. Ignatjewa na prezesa słowiańskiego towarzystwa dobroczynności. Ten ostatni mógłby jeszcze od biedy uchodzić za stracha na wróble, ponieważ jest on osobistością politycznie wybitną. Zkąd wszelako generał Bohdanowicz urósł na decydujący czynnik panslawizmu, to jest dla *Now. wr.* zupełnie niezrozumiałem. (Aj. półn.)

Petersburg 10-go maja. (Tel. Aj. półn.) — *Petersb. wiedz.* donoszą, iż kwestja nowej kasy emerytalnej dla urzędników cywilnych rozstrzygniętą będzie nie wcześniej jak podczas sesji jesiennej w radzie państwa. W ten sposób nowa kasa zacznie funkcjonować w r. 1888-ym.

Petersburg 10-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Kodyfikacja ustaw Towarzystwa kredytowego ziemskiego w dniu dzisiejszym przez radę państwa przyjęta została. Kodyfikacja ta, będąca wynikiem prac kilkoletniej oddzielnej delegacji, zawiera w sobie bardzo wiele udogodnień dla stowarzyszonych, rozciągając je do właścicieli, których majątki w $\frac{3}{4}$ wartości są obciążone, wprowadza umniejszenie kar od niewniesionych w terminie rat z 1% na $\frac{1}{2}$ %, nadaje prawo wypuszczania listów bezseryjnych. Ustawa ta, przed rokiem wniesiona, a dziś zatwierdzona, daje trwałą podstawę do działalności władzom Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Petersburg 10-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Wiosenna sesja rady państwa zamknięta będzie d. 9-go czerwca.

Petersburg 10-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Czytanie projektu, tyżącego się ograniczenia jurysdykcji sędziów przysięgłych odłożone zostało do sesji jesiennej rady państwa.

Petersburg 10-go maja. (Tel. Aj. półn.) — *Now. wr.* dowiaduje się, że Towarzystwu kolei południowo-zachodnich pozwolono wypuścić dodatkowo 4% obligacje na sumę 20,300,000 rubli kredytowych z gwarancją rządową. Dochód od obligacyj ulegać będzie podatkowi rządowemu od kuponów. Realizację obligacyj przyjął na siebie Bank międzynarodowy.

Petersburg 10-go maja. (Tel. Ajencji półn.) — Dziś odbył się pogrzeb hr. Tyzenhauzowej, siostrzenicy feldmarszałka Kutuzowa, która, mając lat 10, została mianowaną frejliną i pozostawała w tej godności przez lat 75. Ciało złożono w ławrze aleksandrowskiej. Na pogrzebie obecni byli Członkowie Domu Panującego.

Wiedeń 10-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Grocholski oświadczył imieniem Koła polskiego ministrowi Dunajewskiemu, iż ze strony Koła na dalsze następstwa w sprawie podatku gorzelnianego liczyć nie można.

Berlin 10-go maja. (Tel. pryw. kur. Warsz.) — Lekarze skonstatowali, że znikły nabrzwienia, ota-

czające dotąd wejście rurki do tchawicy, a obwód rany operacyjnej okazuje się obecnie gładkim i czystym. Dowodzi to, że przynajmniej te nabrzwienia i wrzody nie były rakowatej natury.

Berlin 10-go maja. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Zaślubiny księcia Henryka pruskiego z księżniczką Ireną heską odbędą się d. 24-go b. m. w Charlottenburgu bez żadnej ostentacji.

Malborg 10-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — W przejeździe do miejscowości, dotkniętych klęską powodzi, cesarzowa Wiktorja zatrzyma się w Malborgu i Tzewie. W Malborgu poczyniono świetne przygotowania dla przyjęcia monarchini.

Berlin 10-go maja. (Tel. pryw. kur. W.) — Cesarzowa Wiktorja zamierza zwiedzić okolice dolnej Wisły i Nogatu, nawiedzone powodzią.

Paryż 10-go maja. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Szefem sztabu jeneralnego ma być zamianowany generał Miribel.

Paryż 10-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Podczas otwarcia wystawy, urządzonej na pamiątkę zburzenia Bastylji, Floquet wygłosił mowę, w której, czyniąc aluzję do wichrzeń balanżerowskich, wyraził nadzieję, że naród francuski, który nie zawahał się obalić bożyszcz, uwielbianych przez całe stulecie, nie będzie pochopnym do uderzenia czołem przed bożyszczem, liczącym na tygodnie swój żywot.

Paryż 10-go maja. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Boulanger odjeżdża jutro zrana do Dunkierki, sobotę spędzi w Lille, gdzie wieczorem odbędzie się bankiet na 600 osób, w niedzielę zwiedzi kopalnie w Anzin i Denain, w poniedziałek uda się do Valenciennes i Cambrai, wieczorem dnia tego uczestniczyć będzie w St. Quentin w bankiecie, na cześć jego wydanym.

Rzym 10-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Izba deputowanych z powodu braku czasu nie wzięła wczoraj pod obrady rezolucji Baccariniego i Mussiego, w sprawie wycofania się zupełnego Włoch z Massawy. De Fontis wniósł nową rezolucję w tej sprawie, która opiewa: „Izba, wyrażając życzenie, ażeby akcja rządu w Afryce w taki sposób była prowadzona, który zapewniłby pokój i bezpieczeństwo, a wyprawie nadał charakter czysto handlowy, przechodzi do porządku dziennego.”

Londyn 10-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Minister wojny złożył deputacji izby gmin sprawozdanie w przedmiocie wzmocnienia środków obronnych Anglii, a zwłaszcza Londynu. Oświadczył on, że uzbrojenia obecne są niewystarczające. Potrzeba koniecznie zorganizować silny korpus rezerwy i oprzeć pogotowie wojenne ochotników na nowych podstawach. Dlatego należy wyposażyć ich w 250 armat polowych i 80 fortecznych.

Londyn 10-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Na obiedzie, wydanym przez deputowanych liberalnych na cześć Parnella, wygłosił tenże mowę, w której oświadczył, że katolicy irlandzcy nie pozwolą Rzymowi uszczuplać ich praw narodowo-politycznych. Intrygi, knowane oddawna przez rząd angielski w Watykanie przeciw Irlandji, nie odniosą żadnego skutku, jak nie odniosły go nigdy dotąd.

Bukareszt 10-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Sprawca zamachu na pałac królewski nazywa się Freda Fontanareano. Jest to indywidualum bardzo brudnej przeszłości i gwałtownego temperamentu.

Belgrad 10-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Spodziewają się tutaj w tych dniach już powrotu królowej Natalji.

Sofja 10-go maja. (Tel. pryw. Kurj. War.) — Prefekt z Trna telegrafuje: Banda 30-tu wychodźców bułgarskich usiłowała wkroczyć z Serbji na terytorjum Bułgarji. Strażnicy pograniczni dali kilka strzałów, poczem banda rozbiegła się w góry. Następnej nocy pokazała się ona znowu pod Radomirzem. Żandarmerja rozproszyła ją, przyczem zabiła kilku wychodźców.

(Otrzymane dziś.)

Tyflis 11-go maja. (Tel. Ajencji półn.) — Wczoraj w tutejszej kasie gubernjalnej wykryto

kradzież papierów procentowych na sumę 313,000 rs. Jeden ze służących zbiegł jeszcze w ubiegłą środę. Rewizja kasy odbywa się w dalszym ciągu.

Wiedeń 11-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj przybyła tutaj Wielka Księżna Marja Pawłówna. Cesarz w ruskim mundurze i arcyksiężęta złożyli Jej wizyty. Wielka Księżna złożyła następnie wizyty członkom dworu cesarskiego. Wieczorem był w zauku obiad galowy.

Wiedeń 11-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Wybuch przesilenia ministerjalnego jest prawdopodobny. Węgrzy zgadzają się na bonifikację tylko 1 zlr. dla właścicieli propinacyj; gdyby większość izby deputowanych odrzuciła tę bonifikację, jako zbyt niską, cały gabinet hr. Taafego byłby zmuszony podać się do dymisji. Węgrzy wzywają lewicę niemiecką, aby przeciw polakom poparła projekt w umówionej z nimi formie, w przeciwnym razie bowiem oni zaprowadzą samodzielnie akcyzę od spirytusu i załatwią sprawę podatku cukrowego. Czesi naciskają na polaków. W ogóle panuje niezmiernie napięcie.

Berlin 11-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Stan zdrowia cesarza Fryderyka polepszył się.

Poznań 11-go maja. (Tel. pryw. Kurj. War.) — Następca tronu ks. Wilhelm przybędzie dnia 18-go czerwca do Poznania, jeżeli zdrowie cesarza na to pozwoli.

Gdańsk 11-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Projektowana podróż cesarzowej Wiktorji do Elbląga i Malborku została odroczone.

Rzym 11-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Bawiący w Medjolanie król Pedro brazylijski ciężko zachorował na pleuritis.

Londyn 11-go maja. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Stopę dyskonta podniesiono na 3%.

Belgrad 11-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Były prezes ministrów, Gruicz, usunięty został ze służby czynnej dlatego, ponieważ wyznał, że poseł austriacki w Belgradzie otwarcie dążył do obalenia gabinetu radykalnego. Uwolniony został również jen. Leszjanin.

Belgrad 11-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Przybycia tu królowej Natalji spodziewają się w ciągu dwóch tygodni.

Berlin 11-go maja. g. 2 m. 30. (Tel. p. K. W.) — Bilety banku ruskiego 168.40 (onegdaj 168.—). — Bilety banku ruskiego na dostawę 167.— (onegdaj 167.—).

GIEŁDA.

Warszawa 11-go maja.

Berlina krótkiego poszukiwano po 59.70, przy żądaniu 59.82 $\frac{1}{2}$, kupowano zaś po 59.65, 59.70 i 59.75.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe nabywano po 59.50 i 59.55.

Londyn krótki 12.15 w zaoferowaniu bez pokupu.

Paryżem krótkim obracano po 48.12 $\frac{1}{2}$, 48.17 $\frac{1}{2}$ i 48.22 $\frac{1}{2}$, żądając 48.27 $\frac{1}{2}$.

Wiedeń krótki ofiarowano po 96.20, oddawano po 96.05 i 96.10.

W papierach obrotu średnie, lecz żwawe.

Listy likwidacyjne w żądaniu po 90.30 i 90.10, stosownie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.50 I em. i po 98.50 II i III em. Zbyto drobnośćkę I em. po 99.25 i kilka tysięcy II em. po 98 i 98.05.

Kilka pożyczek premjowych II-jej emisji nabyto po 244.25.

Za parę tysięcy biletów banku państwa II em. otrzymano 98.25.

Za nową pożyczkę czteroprocentową żądano 83.25, a osiągnięto za kilkadziesiąt tysięcy 82.85, 82.95 i 83.

Listy zastawne ziemskie w zaoferowaniu po 100.90 I ser., 100.10 II, III i IV ser. i 99.90 V serja duże sztuki, a 100.10 małe. Nabyto kilkanaście tysięcy I ser. po 100.70, kilkanaście tysięcy mieszanych listów po 100 i kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 99.65, 99.70 i 99.75 w dużych sztukach oraz drobnośćkę w małych po 100.

Za listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 100.10, 99.25, 98.50, 98.40 i 97.90 według serji.

Listy zastawne m. Łozi oddawano po 94.75 I ser., 94 II i 93.60 III ser.

Kilka tysięcy listów zastawnych m. Lublina sprzedać po 100.30, chcąc osiągnąć 100.75.

Godzina 12. Uspokojenie mocne. W. O.

Targ Witkowskiego.

Na targ dzisiejszy dostarczono bardzo mało towaru, tak że o jakimkolwiek bądź usposobieniu mowy być nie może, a ceny płacone, bynajmniej nie są miarodajne. Pszenicy w bardzo drobnych partjach, wyborowy towar sprzedawano po rs. 6 90. Żyta wystawiono na sprzedaż 300 korcy, za wyborowe ziarno osiągnęto 3,65. Dowoży owsa wynosiły również 300 korcy. Dobre średnie ziarno sprzedawano po 2,35 i 2,40, za średnie po 2,10, 2,20 i 2,25. Siana i stomy dowieziono dosyć znaczne ilości. Siano sprzedawano po 35, 40 i 45 kop., słomę po 20 i 25 kop. pud. — W dniu wczorajszym targ na Pradze był ożywiony, przy cenach zwykłych, do czego przyczynił się niewielki dowóz, wynoszący ogółem 19 wagonów. Pszenica mocno, wyborowa 112—117 kop., średnia 102—109 kop., orydnaryjna 92—100 kop. Żyta nadesłano tylko 4 wagony w średnim gatunku. Usposobienie meane, za średnie ziarno płacono 62—64 kop., za ordynaryjne 59—60. Za wyborowe można było z łatwością osiągnąć 66 kop. Owies nieco mocniej, zbyt znajdują jednakże tylko dobre gatunki, ordynarne wza-niedbanu, płacono za wyborowy 68—72 kop., średni 59—64 kop., za ordynaryjny 54—58 kop. Kasza jaglana łatwy zbyt znajduje na prowincję po cenach stałych dosyć niskich. Dzisiaj nadesłano 12 wagonów i tyle też sprzedano. Za wyborowy towar płacono 103—111 kop., za średni 93—100 kop. Gryka mocno, za wyborowe gatunki można osiągnąć do 94 kop. We wczorajszym sprawozdaniu wydrukowano przez pomyłkę tendencja dla żyta „słaba” zamiast „stała”.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Zwykle, gdy targ piątkowy przypada po święcie, dostaw mniej. To też dziś bardzo mało wiościan przybyło z produktami, choć chętnych kupna sporo znajdowało się na wszystkich punktach targowych, i musieli zaopatrywać się przeważnie u przekupniów, którzy punktualnie przybywają. Ceny normowały się w następujący sposób: **Chleb** w dawnej cenie, to jest pytlowy bochenek 3-funt. 9, 10 i 12 kop., **chleb razowy** funt kop. 2 1/2, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy cztery w sporej ilości w tym tygodniu dostarczony za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie i pół kop., za trzy 2 1/2 kop., cztery za cztery 2 1/2 kop. — **Mięso** wciąż w małej ilości dostarczane na wszystkie targi. **Wołowina** w lepszych częściach funt od kop. 12 do 14, w gorszych od kop. 8 do 11 za funt. **Polędwica** od 24—25 kop. za funt, **oźór** od kop. 90 do rs. 1 kop. 5, **czynadry** od 20 do 25 za parę, **cztery nogi** od 40 do 50 kop. **Flak cały** od kop. 70 do 80, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. **Łoju** funt od 11 1/2 do 12 1/2 kop. **Głowizna wołowa** funt od 5 1/2 do 6 kop. **Cielęcina** w większej ilości niż w zeszłym tygodniu dostawiona była, za funt z ćwierci 10 do 12 kop., innych częściach 8—9 kop., **wątróbka** 20—25 kop., **móźdzek** 18—20 kop., **cztery nóżki** od 12 do 15 kop., **łebek** od 12 do 15 kop. **Baranina** wciąż w jednej cenie, za dyszek i comber od 15 18 kop. za funt, w innych częściach od kop. 13 do 15 za funt. **Wieprzowina** wciąż najobficiej na wszystkie targi dostawiana, za funt od szynki od 11 do 12 kop., **boczek** od 14 do 15 kop. **Schab** od 15 do 16 kop. **Kielbasa świeża** funt kop. 15 do 16, **Słonina** świeża i sadło od 15 do 16 kop., **solona** funt 18 kop. **Szmałcu** funt od 20 kop. **Prosiąt** nie tak licznie, jak w zeszłym tygodniu dostawiono, trzymane są w cenie wysokiej, zwłaszcza u przekupniów, za małe saszaki 50—60 kop. **Żądano**, cena większych do 2 rs. dochodziła. — **Drób** nieco taniej. **Za indyka** żywego rs. 2 kop. 50, **bite** tuczone od rs. 3 do rs. 4, **placono**, **indycki** od rs. 1 50 do rs. 2. **Kapłony** od rs. 1 kop. 20, **palardy** od kop. 90. **Kaczki** od 50 do 70 kop. **Gęsi** od rs. 1 kop. 25. **Kury** od 60 do 70 kop. **Perliczki** tak samo. **Kureczka** wciąż drogie, za małe od 45 kop., za większe od 75 kop. **Żądają** — **Ryby** nieco mniej dostarczono, **placono**: **łosos** świeży funt od rs. 1 20—1 50, **łosos** wędzony funt kop. 75. **Jesietr** u azal się w małej ilości, za funt 30 kop. **Żądano**. **Sandacz** śnięty funt od 15—18 kop. **Szczupaki** i **karpie** żywa funt od kop. 25—35 kop., **szczupaki** śnięte funt od kop. 15 do 16. **Inne ryby** funt od kop. 10 do 12. **Raki**, których coraz więcej na targach, **placono** za kopę drobnych kop. 60, **cena** większych od rs. 1 do rs. 1 kop. 50. — **Nabiał** w jednej prawie z poprzedni m tygodniow cenie, **placono**: **Mleko** niezbierrane od 7 do 8 kop. **kwarta**, **mleko** zbierrane od 3 do 4 kop. **kwarta**, **śmietanka** od 15 do 18 kop. za **kwartę**, **śmietana** od kop. 25 do 30 kop. za **kwartę**. **Masto** w mniejszej daleko ilości dostarczono, równało się cenom zeszłotygodniowym. **Za funt** **masta** bez soli u wiościan i kolonistów od kop. 30 do 35 kop., **solone** funt od kop. 27 1/2 do 30 kop. **Sery** zwyczajne od 12 do 52 kop. **Sery** owece od 10—15 kop. **barylka**, **ser** szwajcarski funt od 25—75 kop., **ser** śmietankowy funt kop. 20 do 25. **Twarożki** taniej nieco niż w tygodniu poprzednim od 6 do 8 kop. **Jaj** sporo było, za kopę **żądają** od kop. 82 i pół do 85, na sztuki świeże u wiościanek sprzedawano po 1 i pół kop. — **Owoce** w bardzo małej ilości na targach się znajdujące, **jabłka** krymskie funt od kopiejek 15 do 18, zaś **jabłka** **kompotowe** sztuka po 3 do 4 kop., **jabłka** **małe** sztuka od 1 1/2 do 2 kop., **jabłka** **suszone** krajowe funt 15 kop., **gruszki** **suszone** funt od 10 do 14 kop., **śliwki** **suszone** krajowe za funt od 7 do 13 kop., **śliwki** **suszone** zagraniczne funt od 25—30 kop. **Powidła** funt kop. 15, **powidła** **konfiturowe** funt kop. 18. **Orzechy** włoskie za kopę od 25 do 30 kop., **orzechy** tureckie za funt od 18 do 20 kop., **laskowe** **kwarta** od 12 do 13 kop. **Cytryny** i **pomarańcze** nieco więcej było na targach niż w zeszłym tygodniu, ładne sztuki można było kupić za 7 do 8 kop., **mniejszod 5 kop.** **Cytryny** sztuka od 3 do 4 kop. **Grzyby** **suszone** **wianek** duży od 18 do 20 kop., **połwianki** od 12 kop. **Pieczarki** za **blacik** od kop. 15. **Smardzy** wciąż sporo, na **blaciki** i **kupki**, w cenie 10 kop. za **blacik**, a 5 kop. za **kupkę**. — **Warzywa** **Kartofle** na garnce od 7 do 8 kop. **Buraków** **kupka** od 2 do 3 kop., **marchwi** tak samo. **Cebuli** **kwarta** od 3 i pół do 4 kop., **pieczarki** **peczek** od 3 do 5 kop. **Chrzanu** **peczek** od 5 do 10 kop. **Nowalijek** sporo na wszystkich targach, **salatki** **blacik** od 4 kop., **ogórki** od 15 kop. **sztuka**, **marchewki** **młodej** **peczek** od 30 kop. **Szparagów** **kopa** **ciemnych** od 60 kop., **grubsze** **piękne** do rs. 1 kop. 50, **rzodkiewki** **peczek** od 5—6 kop. **Kalafior** od 20 kop. **Kartofle** **młode** **zagraniczne** od 14 kop. funt. **Buraczków** **młodych** **peczek** **mały** kop. 10, **szczypiorku** **peczek** od kop. 6. **Zieloniny** sporo na wszystkich targach, za **kupkę** **szczawin** pół kop., **szpinaku** tak samo.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: Z. Szoldrski ob. z w. Trzebinia, M. Elijszenkow pułkownik z Iwangrodu, F. Bocheński obywat. z w. Cieleśnice.

Hotel Europejski: W. Rogoza wdowa pułkownik z Wiednia, R. Miudbuchalter z Wiednia, J. Zbijewski ob. z Kielc, hr. M. Manteffel ohywatełka z Wiednia, B. Inzpecznik inżyn. z Charkowa, H. Miller ob. z Wilna, M. Lwow kornet z Mokołowa, L. Zajackowski obywat. z Olgopola, A. Lamich kupiec z Wiednia, E. Peleer kupiec z Petersburga, S. Kudrjawcew kup. z Berlina, K. Fadjajewa ob. z Berlina, H. Schmidt obywat. z Kijowa, K. Kozłowski ob. z Dąbrowy, K. Kowalcukow lekarz dywizjon, z Lublina.

Hotel Francuski: A. Stalting zarządzający dobrami z Gostynina, ks. L. Kantakuzen naczel. z Kutna.

Hotel Krakowski: S. Boczkowski budown. z Włocławka, O. Hübicka z urzęd. z zagranicy, A. Hilarowski urzęd. z Lublina, M. Wolfson kup. z Płocka, P. Zochaniewicz sędz. pek. z Lublina.

Hotel Niemiecki: J. Goldenring kup. z Petersburga, A. Okulicz-Kozarin ob. z Lublina, A. Mendner podpułk. z Orenburga, J. Joel ob. z Konina, J. Kluc kup. z Konina, K. Ewel kup. z Łukowa, H. Brah ob. z zagranicy, F. Borensztejn kup. z Włocławka, B. Aftel ob. z Zamościa.

Hotel Polski: S. Grilicz urzęd. z Radomia, S. Kielch ob. z Uniecka, J. Kunowski agent kol. żel. z Berdyczewa, A. Komornicka ob. z w. Grabowa, P. Szymańska obywat. z Kutna, A. Meyer kup. z Włocławka, L. Grabiński b. urzęd. z Ciechanowa, A. Liljenthal obywat. z Kijowa.

Hotel Paryski: J. Lewi kup. z Carycyna, B. Sokołowski kup. z Carycyna, S. Szur syn kup. z Rygi, D. Goldszmid kup. z zagranicy, K. Sztekel kup. z Łodzi, M. Dobrowolska wdowa z Mińska, E. Mausfeld kup. z zagranicy, T. Fajberg kup. z Mińska, B. Frem kup. z Dzierzbina, J. Szedzłowski obywat. z Parczewa, W. Rozwozow sztab-kapit. z Kozienic, E. Zommer kup. z Lublina, A. Suligowski inżyn. z Lublina, O. von Ettingejm porucz. z Pomiechowa.

Hotel Rzymski: A. Bukrzejew nacz. pow. z Siedlec, J. Fedinski dyrekt. gimn. z Płocka, M. Werigin urzęd. z Białska, S. Gorlicki ob. z Żytomierza.

Hotel Saski: P. Koszarski ob. z Lublina, B. Giller dym. urzęd. z Piotrkowa, K. Fricz rejent z Kielc, J. Wabner nauczyciel z Kielc, J. Sznięciński lekarz z Kielc, S. Gutowski prowizor z Mińska, E. Linke ob. z Kalisza, B. Staniewicz ob. z Wiednia, W. Adamowicz ob. z Wilna, K. Graff ob. z Torunia, F. Boguszewski emer. z Wilna, W. Jelski ob. Kielc, W. Boguszewski ob. z Lublina, A. Smoleński obywat. z Płocka, A. Maleszewski inżyn. z Łodzi.

Hotel Słowiański: B. Daniłow nauczyc. ze Swisłoczy, F. Zatkalik telegraf. z Iwangrodu, E. Bundstetj ob. z Nowego-Dworu, M. Wasiljew b. urzęd. z Odessy.

Hotel Victoria: J. Goliński obywatel z Płocka, K. Golięyn inspektor podatkowy z Piotrkowa, R. Podlewski obywat. z Lipna, E. Gentszkie kupiec z Łodzi, S. Frellich kup. z Dynaburga, L. Berlin kup. z Makowa, Z. Baner kup. z Berlina, S. Dąbski ob. z Choroszczewa, I. Kornacki b. urzędnik z Włocławka.

— **Dr Mathomme**, począwszy od dnia 1-go lipca b. r. zmienia miejsce swego zamieszkania z Ożarowa do Opatowa, Radomskiej gub. (1403)

Do sprzedania
AKCJA RESURSY KUPIECKIEJ
w Warszawie, wiadomość w fabryce Norblin i S ka, Żelazna 51. (1415)

446 **NOWO OTWORZONY**
Skład Sukna i Kortów
pod firmą
HEIMAN APTE
w WŁOCŁAWKU
przy ulicy Szerokiej w domu W-go Lewińskiego poleca na sezon wiosenny i letni, wielki wybór najszwieższych materiałów po cenach umiarkowanych.

— **Zakład pogrzebowy Pełczyńskiego**, Nowy-Swiat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żądaby kompletne najtaniej. (1358)

Jest do sprzedania
Bilet Rekrucki.
Blizsza wiadomość w kancelarji notariusza Skordeli w Kijowie. (1189)

— **Towarzystwo Akcyjne Przedsiębiorstwa Bawełny, Tłuczni i Blechni „Zawiercie”** podaje do wiadomości, że kupon dywidendowy za r. 1887 płacony będzie w Banku Dyskontowym w Warszawie i u Braci Ginsberg w Berlinie, po rs. 24 za każdą akcję, począwszy od dnia 7 maja r. b. (494)

KOMITET
kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich
podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy, że w spełnieniu obowiązującej Ustawy i postanowienia Ogólnego Zebrania Reprezentantów, składanie głosów do urny wyborczej na wybrać się mających 17 reprezentantów kasy, dopełniać się będzie w gmachu Giełdy, przy ulicy Królewskiej w dniu 1 (13) maja r. b., począwszy od godziny 10-ej rano do godz. 5-ej po południu.
Komitet kasy ma honor pociść uczestników instytucji o jaknajliczniejszy udział w głosowaniu. (502)

— **Dr med. Czesław Stiche**, ordynuje w Karlsbadzie, mieszka jak dawniej Kreuzgasse-Insel Rügen. (1250)

— **Dr M. Żołędziowski**, przeniósł się z Warszawy do Częstochowy, gdzie zamieszkał w pierwszej Alei, w domu W-go Rudzkiego. (1303)

25 rubli nagrody temu,
kto dostawi zbiegłego 8 maja psa z rasy Cetrów-Gordon, długowłosego, czarnego z złotymi latami na głowie, nogach i brzuchu. Na szyi psa była miedziana obroża. Wabi się „Wayt”. Dostawić do byłego Zamku Królewskiego pod-oficerowi Bielousowowi.

„OAZA”
Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Ant. STĘPKOWSKIEGO,
zostaje otwarty we wtorek, dnia 15 maja. — (506)

Zarząd
DROGI ŻELAZNEJ
iwangrodzko-dąbrowskiej

307
podaje do wiadomości, że z dniem 1 (13) maja zostaje wprowadzonym na rzeczonyj drodze letni rozkład pociągów, według którego pasażerskie pociągi będą wychodziły z Iwangrodu o godz. 12 m. 5 w nocy i o godz. 11 m. 30 w południe, przybywać zaś będą do Dąbrowy o godz. 1 m. 59 po południu i 10 m. 14 wieczór. W odwrotnym kierunku z Dąbrowy będą wychodziły o godz. 5 m. 10 rano i o godz. 11 min. 10 w nocy. Pierwszy z tych pociągów przybywa do Iwangrodu o godz. 6 m. 28 wieczorem, a drugi o godz. 10 m. 2 rano.

Na odnogach od Bzina do Koluszek i od Bzina do Ostrowca rozkład pociągów będzie następujący:

1) Z Koluszek pociągi odchodzi: o godz. 9 m. 38 rano i o godz. 10 m. 24 wieczorem, przybywają do Bzina o godz. 2 m. 11 po południu i o godz. 4 m. 17 w nocy. W odwrotnym kierunku wychodzą z Bzina: o godz. 6 m. 16 rano i o godz. 3 m. 18 po południu, przybywają zaś do Koluszek: o godz. 1 m. 51 po południu i o godz. 6 m. 48 wieczorem.

2) Z Ostrowca pociągi wychodzą: o godz. 1 m. 47 w nocy i o godz. 12 m. 5 w południe, przychodzą do Bzina o godz. 4 m. 37 rano i o godz. 2 po południu. W odwrotnym kierunku z Bzina wychodzą: o godz. 6 m. 6 rano i o godz. 3 m. 25 po południu, przychodzą zaś do Ostrowca o godz. 8 m. 46 rano i o godz. 5 m. 14 po południu.

Oprócz powyższych pociągów będą kursowały na pogranicznych odnogach dwie pary pociągów a mianowicie:

1) Z Sosnowic wychodzą o godz. 4 m. 42 rano i o godz. 10 m. 37 wieczór, przybywają do Strzemieszyc o godz. 5 m. 17 rano i o godz. 11 m. 8 wieczorem. W odwrotnym kierunku ze Strzemieszyc wychodzą: o godz. 2 m. 2 po południu i o godz. 10 m. 7 wieczór, przychodzą zaś do Sosnowic o godz. 2 m. 34 po południu i o godz. 10 m. 37 wieczór.

2) Z Granicy wychodzą: o godz. 4 m. 47 rano i o godz. 10 m. 57 wieczór, przybywają do Strzemieszyc o godz. 5 m. 7 rano i o godz. 11 m. 18 wieczór. W odwrotnym kierunku ze Strzemieszyc wychodzą: o godz. 1 m. 51 po południu i o godz. 9 m. 57 wieczór, przychodzą zaś do Granicy o godz. 2 m. 14 po południu i o godz. 10 m. 20 wieczór.

Wszystkie pociągi kursujące na linii głównej, mają wygodną komunikację w Bzinie i Strzemieszycach z pociągami kursującymi na odnogach. Przytem rozkład pociągów w Iwangorodzie, Koluszkach i w Dąbrowie jest zastosowany do rozkładu pociągów na drogach sąsiednich, tj. nadwiślańskiej, fabryczno-łódzkiej i warszawsko-wiedeńskiej.

Pociąg przychodzący do Dąbrowy o godzinie 1 m. 59 po południu za pośrednictwem pociągu drogi warszawsko-wiedeńskiej ma wygodne połączenie w Sosnowcu z pociągami dróg niemieckich.

Również i pociąg wychodzący z Dąbrowy o godzinie 11 m. 10 wieczorem ma komunikację przez Sosnowiec z pociągami przybywającymi z dróg niemieckich.

Pociąg przybywający do Granicy o godz. 2 m. 34 po południu komunikuje się z pociągami dróg austriackich, odchodzącymi do Wiednia, Lwowa, Krakowa, odchodzący zaś z Granicy o godzinie 10 m. 57 wieczór komunikuje się z pociągami przybywającymi z wyżej wymienionych miejscowości.

Godziny oznaczone według czasu warszawskiego

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go maja 1888 r.

W eks le:	Ząd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.82 1/2	59.70
Londyn 1 funt ster.	12.15	—
Paryż 100 franków	48.27 1/2	—
Wiedeń 100 guld.	96.20	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—	—
m.	100.90	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.15	—
" " " " II	99.25	—
" " " " III	98.50	—
" " " " IV	98.40	—
" " " " V	97.90	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.75	—
4% Listy likwidacyjne duże	90.30	—
małe	90.10	—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Res. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—
II " " " " rs. 100	98.50	—
III " " " " rs. 100	98.50	—
4% nowa pożyczka	83.25	—
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	225.—
Akcje Banku handl. warsz.	—	325.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	282.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	205.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—	250.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 183^a
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 52^s
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 13^z
Od Listów likwidacyjnych kop. 168^z
Od Obligów m. Warszawy 36^z

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go maja 1888 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszenica 242 sm. i ord.				
" " pstra i dobra				
" " biała				
" " wyborowa				
Zyto wyborowe 232 funt.				
" " średnie				
" " wadliwe				
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.				
Owies 142 f.				
Gryka 202 f.				
Rzepak letni				
" " zimowy 212 funt.				
Rzepak rapos. zim. 212 f.				
Groch polny 262 funt.				
Ziemniaki				
Masło świeże funt				
" " solone pud				
Siana pud				
Słomy pud				
Drzewa opał. twar. s. kub.				
" " miękkie				

CENA OKOWITY
z dnia 7-go maja 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 811^s—817^s
Pojed. szynk. 823—830
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9/4 kop. od %

Letnie Mieszkania.

W dobrach RUDA, nie odległe od przystanku Dębe Wielkie przy kolei Terespolskiej, są różne mieszkania z meblami lub bez takowych do wynajęcia. Wszelkie artykuły żywności oraz kąpiele na miejscu, komunikacja od przystanku zapewniona. Wiaćdomość u właściciela, Karmelicka № 13, rano do 11-ej, po południu od 4-ej do 7-ej godziny. 609

Letnie Mieszkania

po 3 i 2 pokoje z kuchnią, piwnicą i wszelkimi wygodami, do wynajęcia na folwarku Olesin Mały, położonym w suchej, lesistej okolicy, 2 wiorsty od przystanku kolei Terespolskiej Dębe Wielkie. Konie na stacji we Wtorki, Czwartki i Niedziele na ranny pociąg. 620

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

zawiadamia, że od d. 1 (13) Maja r. b. będzie wprowadzony na drogach żelaznych Warszawsko-Terespolskiej, Brzesko-Chełmskiej i Siedlecko-Małkińskiej letni rozkład jazdy, według którego pociągi osobowe przychodzą i odchodzą będą, a mianowicie:

A) na linii Warszawa—Terespol—Brześć.

I. Pociąg osobowy № 2 z pasażerami I, II i III klasy dla pasażerów w miejscowej i bezpośredniej komunikacji z drogami: Nadwiślańska i Siedlecko-Małkińska i z powozami I i II klasy dla pasażerów w bezpośredniej komunikacji z drogą Moskiewsko-Brzeską.

a) wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 8 m. 15 rano.
" z Siedlec " 10 " 45 "
" z Łukowa " 11 " 40 "
przychodzi do Brześcia " 2 " 5 po połud.

w odwrotnym kierunku

Pociąg osobowy Nr 1,

b) wychodzi z Brześcia o godz. 2 m. 6 po połud.
" z Łukowa " 4 " 42 "
" z Siedlec " 5 " 25 "
przychodzi do Warszawy (Pragi) " 7 " 48 wieczór.

II. Pociąg pocztowy № 4 z pasażerami I i II klasy dla pasażerów w miejscowej i bezpośredniej komunikacji z drogami żelaznymi: Moskiewsko-Brzeską, Południowo-Zachodnimi i Siedlecko-Małkińską, oraz z powozami III klasy, wyłącznie dla pasażerów w bezpośredniej komunikacji z drogami żel.: Moskiewsko-Brzeską i Południowo-Zachodnimi.

a) wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 3 m. 45 po połud.
" z Siedlec " 6 " 12 "
" z Łukowa " 7 " 7 wieczór.
przychodzi do Brześcia " 9 " 43 "

w odwrotnym kierunku

Pociąg pocztowy Nr 3,

b) wychodzi z Brześcia o godz. 7 m. 50 rano.
" z Łukowa " 10 " 48 "
" z Siedlec " 11 " 36 "
przychodzi do Warszawy (Pragi) " 1 " 49 po połud.

III. Pociąg osobowo-towarowy № 6 z powozami wszystkich trzech klas dla pasażerów w miejscowej i bezpośredniej komunikacji z drogami: Brzesko-Chełmską, Poleskimi i Południowo-Zachodnimi do Białegostoku.

a) wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 10 m. — w nocy.
" z Siedlec " 2 " 2 "
" z Łukowa " 3 " 25 "
przychodzi do Brześcia " 7 " 26 rano.

w odwrotnym kierunku

Pociąg osobowo-towarowy Nr 5,

b) wychodzi z Brześcia o godz. 10 m. 53 w nocy
" z Łukowa " 3 " 6 "
" z Siedlec " 4 " 17 "
przychodzi do Warszawy (Pragi) " 8 " 13 rano.

Oprócz wymienionych pociągów kursować będą na drodze żel. Warszawsko-Terespolskiej od d. 8 (20) Maja r. b. pomiędzy stacjami: Warszawa (Praga)—Mrozy i odwrotnie codziennie pociągi osobowo-towarowo-miejscowe № 7 i 8, oraz w niedziele i dni świąteczne n. st. pociągi spacerowe № 9 i 10 z powozami wszystkich trzech klas, podług następującego rozkładu:

Pociąg osobowo-towarowo-miejscowy Nr 8,

a) wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 5 m. 30 po połud.
przychodzi do Mrozów " 7 " 54 wieczór,

w odwrotnym kierunku

Pociąg osobowo-towarowo-miejscowy Nr 7,

b) wychodzi z Mrozów o godz. 7 m. — rano,
przychodzi do Warszawy (Pragi) " 9 " 28 "

Pociąg spacerowy Nr 10,

a) wychodzi z Warszawy (Pragi) o godz. 9 m. 30 rano,
przychodzi do Mrozów " 11 " 33 "

w odwrotnym kierunku

Pociąg spacerowy Nr 9,

b) wychodzi z Mrozów o godz. 7 m. 55 wieczór,
przychodzi do Warszawy (Pragi) " 9 " 59 "

B) na linii Siedlec—Małkin.

I. Pociąg pocztowo-towarowo-osobowy № 2 z powozami wszystkich trzech klas dla pasażerów w miejscowej i bezpośredniej komunikacji z linią Warszawsko-Terespolską.

a) wychodzi z Siedlec o godz. 6 m. 43 wieczór,
" z Sokołowa " 8 " 17 "
przychodzi do Małkini " 9 " 58 "
w odwrotnym kierunku

Pociąg pocztowo-towarowo-osobowy Nr 1,

b) wychodzi z Małkini o godz. 6 m. 23 rano,
" z Sokołowa " 8 " 26 "
przychodzi do Siedlec " 9 " 40 "

C) linia Brześć—Chełm.

Na drodze Brzesko-Chełmskiej na sezon letni r. b. pozostaje bez zmiany obecny zimowy rozkład jazdy pociągów pocztowo-towarowo-osobowych.

Czas przyjazdu i odejścia pociągów oznaczony podług południka warszawskiego. Pociągi osobowe drogi żel. war.-ter. komunikują się z pociągami kurjerskimi drogi żel. moskiewsko-brzeskiej do Moskwy, z takimiż pociągami drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej do Wiednia oraz z pociągami pocztowo-towarowo-osobowymi na linii siedlecko-małkińskiej.

Pociągi pocztowe drogi żel. warsz.-terespol. komunikują się z pociągami pocztowymi drogi żel. moskiewsko-brzeskiej do Moskwy, z pociągami pocztowymi drogi południowo-zachodnich do Kijowa i Odessy, z pociągami kurjerskimi drogi żel. warszawsko-bydgoskiej do Berlina i z pociągami pocztowo-towarowo-osobowymi na linii siedlecko-małkińskiej.

Pociągi osobowo-towarowe kolei żel. warsz.-terespol. komunikują się z pociągami osobowo-towarowymi dróg poleskich, z pociągami pocztowo-towarowo-osobowymi na linii brzesko-chełmskiej, z pociągami pocztowymi dróg południowo-zachodnich do Grajewa i Białegostoku, oraz pociągami osobowymi dr. żel. warsz.-wiedeńskiej do Wiednia.

Pociąg osobowy dr. żel. warsz.-terespolskiej w kierunku do Warszawy (Pragi) i pociąg pocztowy w kierunku do Brześcia komunikują się na stacji Łuków z pociągami pocztowymi dr. żel. nadwiślańskiej na ucząstku Łuków-Iwangród.

Pociągi pocztowo-towarowo-osobowe na linii siedlecko-małkińskiej, komunikują się na stacji Małkin z pociągami osobowymi drogi żel. petersbursko-warszawskiej do Petersburga i Warszawy. 930R

WINO zawierające PEPTON



CHAPOTEAUT

Aptekarza w Paryżu.

Pepton jest substancją wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakoby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na anemię, osłabione w skutek chronicznego niedostatecznego i mozolnego trawienia, mające wstręt do pokarmów dotknięte gorączką, diabetelem, suchotami, dysenterią, chorych na raka, wątrobę i żołądek.

Składy w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich aptekach.

Gub. Lubelska, o 4 wiorsty od st. kolei Nadwiślańskiej Nałęczów. **Zakład Wodoleczniczy NAŁĘCZÓW,** Apteka, Telegraf i Poczta na miejscu.

oraz dom zdrowia dla chorych chron. z zastoś. elektr., masażu, wód mineralnych, kumysu, mleka i t. d., pod kierown. D-ra Konrada Chmielewskiego cały rok otwarty. Bliższych objaśnień udziela na miejscu Administracja Zakładu. 570R

Wł. F. Nowicki.

CIECHOCINEK.

Na czas trwania kąpiele, otwieram Oddział Handlu mojego w Ciechocinku,

którym oprócz artykułów właściwych mojemu handlowi, jako to: herbaty firmy Piotra Orłowa i własnej, cukru, delikatesów i towarów kolenjalnych i Win Russkich, sprzedawane będą wędliny, wyroby tabacznego, materiały piśmienne, marki pocztowe i karty.—Nadto o ile to okaże się możliwym, do oddziału codziennie nadsyłać zamierzam diecżywo z Warszawy, masło stołowe itp. Ceny towarów ściśle Warszawskie, oprócz cukru o koszta transportu tylko droższego. 829R

SPECJALNA

Trzepalnica Dywanów.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. P., iż otworzyłem za regatkami Jerozolimskimi, specjalną TRZEPALNIĘ dywanów i podejmuję się przechowywania tychże podczas lata. Polecając się łaskawym względom W. P., pozostaję z szacunkiem

S. Gawrychowski.

TAPICER, — Królewska 23.

Do pracowni Sukien i Okryć damskich A. Konopnickiej, Nowy-Swiat 62, mieszkania 7, potrzebne zaraz

PANNY

do staników, spódnicy i do nauki. — Lekcje kroju sposobem francuskim, jak dawniej, udzielają się na miejscu. Oprócz obstarunków robót damskich, przyjmują się i dziecinne. Ceny bardzo przystępne. 628

Magazyn Bielizny

„REICHEL”
ulica Trębacka Nr 11,
w dziedzińcu na dole, p. leca: R826
Płaszczki, Kapelusiki i Sukienki dziecinne
w WIELKIM WYBORZE.
Wszelkie obstarunki wykonywają się pomyślnie.
CENY NIZKIE.

Kwiaty letnie

do kapeluszy, najświetniejszych fasonów, pozostałe z sprzedaży hurtowej, wyrządają po cenach nader niskich fabryka kwiatów T. Górskiego, Bielańska № 18. 590

Angererra.

Papier wiedeński dla PP. Artystów-rysowników. w 9-ciu gatunkach, od tegoż kredki, kalka i nożyki. Sprzedaż główna w Składzie papieru St. Winiarskiego, Nowy-Swiat № 58, Kredki Angielskie Wolfa. 783R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Dona francuzka zaraz do umieszczenia; Stanze młody człowiek poszukuje posady do gospodarstwa. Bielańska № 21, u p. Ciesińskiej. 8637

Francuzki, niemki, żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie.—Dąbrowska. 8798

Nauka rękodziel J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót i pasmantów, i dziecięcych. 7070

Nauczycielka znająca języki, muzykę i przedmioty klasyczne potrzebna na stałe. Kozia 28. 8828

Niemka wykształcona z polskim i muzyką dobrą, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 8845

Potrzebny jest uczeń do przysposobienia dwóch chłopców do szkół realnych. Nowolipie 25, mieszkania 18. 1009

Posady i prace.

Do pracowni Jeanne potrzebne zdolne staniczarki i uczenice. Aleja Jerozolimska 31. 8799

Młoda osoba do obowiązku potrzebna na wieś zaraz, do pojedynczej osoby. Senatorska 32, m. 5. 997

Osoba kompletnie uzdolniona w krawiectwie potrzebna zaraz na wyjazd do Kowla, z całym utrzymaniem i pensją. Wiadomość od godziny 8 do 11 zrana. Nowy-Swiat № 9, mieszkania 9. 8659

Osoba w średnim wieku poszukuje pracy do sklepu pieczywa, za gospodynię lub do dozoru nad dziećmi. Ulica Piękna № 33, mieszkania 55. 8592

Osoba starsza, muzyczna, z francuzkim, szuka zajęcia do towarzystwa do dzieci, lub chorej, może wyjechać. Żurawia № 29, m. 6, godzina 4. 992

Osoba lat średnich, francuzka lub polka z dobrą konwersacją francuzką i muzyką, potrzebna jest do dzieci na 3 miesiące na letnie mieszkanie. Wiadomość od godziny 10 do 12 i od 3—5. Próżna № 8, m. 5. 8830

Polka, osoba młoda, znająca język francuzki i ruski, poszukuje zajęcia do towarzystwa lub do dozoru dzieci. Nowolipki № 19, m. 19, od godziny 10 do 1. 8623

Potrzebna panny służącej w średnim wieku na wieś, znającej się na gospodarstwie wiejskiem. Zgłaszać się na Nowy-Swiat № 41, m. 8, od godziny 10—12 w poł. 8453

Potrzebna sklepowa do pieczywa z kaucją rs. 60. Wiadomość w tymże sklepie. Nowolipie № 20. 8651

Panna uzdolniona do staników potrzebna zaraz z całodziennem życiem i dobrem wynagrodzeniem. Leszno 4. 8765

Potrzebne zaraz panny staniczarki i do spódnic. Widok 7—1. 8753

Potrzebne są maszynistki i dziurkarki do bielizny. Piwna № 3, m. 3. 8848

Potrzebna jest starsza panna uzdolniona specjalnie w kroju staników, zdolna staniczarki, oraz dziewczynki do nauki. Trebacka № 7. A. Paszkowski. 1010

Poszukuje miejsca młoda, przyzwoita panienka do dozoru dzieci, umiejająca szyć na maszynie lub wyręczenia pani domu w gospodarstwie. Oferty uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod J. 8784

Potrzebne maszynistki podręczne i uczenice do bielizny. Długa 10, m. 51. 8831

Potrzebna zdolna maszynistka do trykotów zaraz. Elektoralna 7, m. 36. 8827

Potrzebny jest inkasent z kaucją rs. 600. Wiadomość w restauracji p. Kamińskiej róg Podwala i placu Zygmunta. Kaucja będzie zabezpieczoną na 1-em w nieruchomości. 8847

Rymarz z dobrymi świadectwami, poszukuje posady w dużym majątku lub fabryce. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. M. W. 8834

Ważna dla chorych wiadomość. Osoba z świadectwami przy chorych dozorująca, może objąć zajęcia przy chorych. Ulica Bednarska № 18, m. 1D. 8387

LÓD

dostawiam codziennie od 1/2 puda, po kop. 25 za pud, biorącym w większej ilości taniej, zapłata miesięczna z dołu. 619R

Z. Sączewski,

Kantor Marszałkowska № 125, w Składzie węgla.

Zdolny rządcą gospodarzy, kawaler, tak-kiż fachowy leśniczy, poszukują posady od św. Jana. Oferty poste-restante, Radom pod „A.” 8841

Zdolny maszynista (Maschinenführer) tu-tejszej fabryki papieru, poszukuje zajęcia zaraz. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. N. 8842

Kupno i sprzedaż.

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić” u Gielżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Do sprzedania kanapy, suknie, ubranie, krzesła, stoły i różne drobne rzeczy i sprzęty. Wiejska № 1, m. 25, od g. 10—2. 8749

Do sprzedania powóz w dobrym stanie.—Ulica Nowolipie № 51. Wiadomość u stróża domu. 8715

Do sprzedania łóżko rzeźbione, stół, krzesła i gzemny rzeźbione, kredensy, stół, otomana, biurko, umywalki, parawan, dywan i walizki. Krakowskie-Przedmieście № 64, od 10 do 1. 8654

Do sprzedania kredens, otomana i tualeta. Ulica Zgoda № 5, m. 1 1/2, od godziny 12 w południe do 4. 8655

Fortepian Kralla, Małeckiego, Hoffera i sprzedaje ratami, wydzierżawiam. Jerozolimska 25. Strzelecki. 8804

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 240.—Solna 12, m. 6. 8843

Fortepian mało używany za rs. 330. Świętokrzyszka 44. Wiadomość u stróża. 8695

Formy do cegieł po 30 kop. Walce systemu Ganz'a do pszenicy lub proszkowania cementu tanio sprzedaje. Wiadomość Królewiska 39, stróż. 8789

Garnitur mebli, garniturek fantazyjny, kredens, stół, krzesła, łóżka, tualeta, otomana. Świętokrzyszka 39, m. 2. 8550

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła, Szpitalna 5. 8839

Kawior krajowy, pierwszy transport, poleca sklep spożywczy Emilji ulica Marszałkowska 148. 8634

Klacz 5 lat, gniada, doskonale wyjeżdżona pod wierzch, jest do sprzedania. Spytać Łaziński, ułańskie koszary 5 szwadron, wachmistrza Koleda. 8731

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 425

Koniak kuracyjny, firmy Martell, poleca handel L. Wróbel. Krakowskie-Przedmieście 25, stara poczta. 7932

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 994

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 8120

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko, otomana, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 8192

Meble po zwiniełym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Swiatek, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 8666

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesła, fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowej, szafy, łóżka, umywalka, tualeta, otomana, biurko, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardnierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 8694a

Meble maszyniowe rococo, do sprzedania. Sołec 62, mieszkania 17. 8822

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyjątkowo używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 8576a

Mops suczka młoda, płaszczyk, suknie czarna, kapeluszy damski letni biały, dwa wazyony dręciany. Włodzimierska 4, mieszkania 13, od godziny 1 do 4. 8572

Meble salonowe czarne, umeblowanie jadalni dębowej, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od ulicy Marszałkowskiej. 8844

Poszukuje się zdolnych

AGENTÓW,

do sprzedaży korzystnego artykułu, docho- dzienny 20 rubli. Pisać: M-r Singe lée Banquier, Bruxelles. 290

Masło litewskie, wyborowe. Warecka 9, m. 16, od godziny 9 do 1. 8859

Meble, garnitury, otomany, szafy, biurka, i różne inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 4, wprost św. Krzyża. 8835

Nowość: dywanowe obrusy jutowe 2 ruble, kołdry 2.65, dywaniki 95 kopiejek. Towar elegancki, nadzwyczaj trwałe. Skład fabryczny, Makow. Solna 18. 8846

Para szaf rozbitanych orzechowych jest do nabycia za przystępną cenę. Ulica Warecka № 10, u stolarza. 8838

Sklep kupna, wyprzedaży Korpaczewskie-go, Nowy-Swiat 38, tanio sprzedaje mało używane i nowe: suknie, okrycia, oraz wszelkiego rodzaju przedmioty damskiej i męzkiej toalety dotyczące, nadto ozdób mieszkań. 8275

Tanio dolmany, paltocięki, suknie czarna i kolorowe, modne, 6 łokci pluszu, pokrowce do sprzedania. Widok 22, mieszkania 4, od godziny 3. 8833

Wolant w rodzaju bryczki na jednego konia, prawie nowy, do sprzedania za rs. 155. Krakowskie-Przedmieście № 1, w przedsiębiorstwie pogrzebowem. 940

Zars. 23 jest do sprzedania maszyna do szycia Wheler Wilsona amerykańska, prawie nowa. Świętojańska 19, m. 4. 8812

Interesa handl. i majątk.

Cukiernia do odstąpienia w mieście Łom-ży, z dwuletnim kontraktem i patentem. Potrzeba około tysiąca rubli do nabycia naj-później w ciągu miesiąca interes musi być załatwiony. Bliższe wiadomości na miejs-cu. 1006

Dzierżawa niewielka przy samej stacji kolei wiedeńskiej, do odstąpienia z pięknymi inwentarzami, interes korzystny. Wiadomość Senatorska 26, w biurze ogłoszeń. 987

Dom drewniany złożony z frontu i oficyn, wraz z przyległym ogrodem, zawierają-cym łokci kwadratowych 11,817, mogącym służyć do pobudowania fabryki, jest do sprze-dania za rs. 13,000. Wiadomość u właścicielki tegoż domu przy ulicy Karmelickiej 15, mieszkania 14. 8785

Do sprzedania interes handlowy, nie wy-dmagający specjalności, od 20 lat egzystują-cy. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Sena-torska 26. 879

Do sprzedania majątek ziemski wólk 17 i pół, w powiecie Gostyńskim, Warszawskiej gubernji, 8 wiorst od stacji kolei Byd-goskiej, po zosie, z inwentarzem żywym i martwym, grunt pszenny pierwszej klasy, za cenę przystępną. Wiadomość Senatorska № 22, miesz. 20, codziennie od 5 do 7 wie-czór. 8589

Kolonja do sprzedania za 3,000 rs., odle-gła 3 mile od Warszawy a 3 wiorsty od stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej Otwock. Wiadomość u właściciela domu w Warsza-wie, ulica Rybaki № 5. 8807

Kapitał 25,000 rs. w całości do wypożycze-nia na dom, procent 6 1/2, oraz kilka sum pomniejszych, również do ulokowania zaraz. Wiadomość Rymarska № 14, na 2 piętrze od frontu, rano do 10, po połud. od 1 do 5. 8560

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.—Ulica Nowogrodzka № 33. 8493

Młyn wodny o trzech gankach, z dwoma parami walców Eureka i cylindrami, do wydzierżawienia od 1 lipca r. b., na dzierża-wę; żądany jest chrześcijanin z dobrą re-komendacją. Wiadomość Elektoralna № 29, mieszkania 6, do 9 zrana i od 4 do 5 po-południu. 8677

Magle do sprzedania od lat kilkunastu eg-zystujące. — Wiadomość ulica Długa № 19. 8443

Majątek do sprzedania w gubernji Ploc-kiej, wólk 14, dwór, zabudowania muro-wane, z inwentarzem żywym i martwym. — Bliższa wiadomość ulica Świętokrzyszka № 27, mieszkania 16, drugie piętro, środkowa oficyna. 8668

Osoba, dysponująca 2—3 tysiącami rubli gotowizną, znaleść może odpowiedni ud-ział w korzystnym, nie ryzykownym a ustalo-nem już przedsiębiorstwie kąpielowym, za-pewniającej jej większy dochód niż hipoteka. Objęcie kontrolującego zajęcia nad tymże interesem byłoby pożądanem ale nie niezbe-dnem. Osoby reflektujące zechcą swój adres nadesłać do kancelarii Kurjera pod lit. A. L. № 4. 8745

Dystylarnia w Jeziorku pod Łomżą

potrzebuje prawdziwej STARKI i kilkunasto-letniej ŻYTNIÓWKI.

Łaskawe oferty przesłać proszę albo wprost do Jeziorka, albo do Warszawy, Mazowiecka № 11, mieszkania 6. 755R

Poszukuje się kupna folwarku małego z zabudowaniami, zasiewami, łąkami. obja-śnienia listowne szczegółowe, Peplowski Mi-rowski, p. Czestochowa. 8837

Rubli 8 do 10,000. Do kupna folwarku brak-kami 8—10 tysięcy rubli, które na 2 numerz hipoteki pożyczyczyć przagnę. Oferty pod adresem „Folwark” przesłać proszę do admini-stracji Kurjera Warsz. 8836

Sklep mydlarski do sprzedania zaraz. No-wolipie № 37. 1008

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Chmielna № 136. 8697

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania. Wiad. Praga. ulica Blazana № 5/433. 8663

Zakład kąpielowy (wanny) zdawna reno-wmowany, jest do wydzierżawienia od św. Jana. Reflektanci, dysponujący 2,000 rubli w gotówce, zechcą nadesłać adresy pod lit. A. L. № 4, w kantorze Kurjera. 8744

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprze-dania szynk, dziennego targu rs. 40. Wiadomość ulica Freta № 4, m. № 20. 8829

Żądany jest wspólnik z kapitałem od rs. 6,000 do 8,000 do fabryki, egzystującej przeszło lat 100, nie mającej konkurencji, mieszczącej się w domu wartującym 12,000 rs. Technicy mają pierwszeństwo. Adresy zotawie w kantorze Kurjera pod literami A. Z. 77. 8796

Lokale.

Ciechocinek. Lokale od 20 maja. Hoża 8, mieszkania 3. 7021

Lokal na szynk składający się z dwóch na-łożnych sklepów, z sześcioma otworami, mieszkanie i piwnica, w dobrym punkcie do wynajęcia za rs. 700 rocznie. Wiadomość: Ziota № 44. 8587

Letnie mieszkania w willi Rozalin, za ro-gatką Belwederską, po 2 i 3 pokoje, w od-dzielnych domkach, wśród dużego ogrodu. Wiad.: Długa 36. Kąpiele. 8505

Na dwa miesiące do 1 lipca: cztery pokoje, przedpokój, kuchnia etc. Marszałkowska, blisko ogrodu Saskiego. Wiadomość: Mar-szałkowska 151, mieszkania 4. 8639

Od 1-go lipca do najęcia pierwsze piętro na magazyn, w którym takowy egzystował przez lat 20. Trzeci dom z placu Zygmunta w ulicy Podwal № 4. 8589

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Bielańska 21, m. 5. 8104

Sklep z pokojem, obok św. Krzyża, do wy-najęcia każdego czasu. Wiadomość: Sena-torska 32, w przedsiębiorstwie pogrzebo-wem. 837

Willi w Nałęczowie, składająca się z 7-10 pokojów z alkowami, werendami, ume-blowana kompletnie i z komfortem, oraz z kuchnią, lodownią, wozownią, ogrodem owo-cowym i kwietnicą jest zaraz do sprze-dania lub wynajęcia. Wiadomość: Krucza 23, mieszkania 9, między godz. 3-a a 5-a. 8805

2 sklepy do wynajęcia od 1 lipca. Rymar-ska 10. 8699

3 duże pokoje, balkon, 1-e p., oficyna; 2 po-koje, parter, oficyna, z wodociągami, klo-zetami. Żurawia 43. 8823

54 Śliska, tramwaj, strona słoneczna, pię-kne apartamenty i małe mieszkania do wynajęcia—pokoje. 8682

Doniesienia rozmaite.

Konkurencja. Kantor przewozowy, zala-żtwa wysyłki i odbiory towarów i bagaży z kolei. Przewozy i przeprowadzki na reso-rovych wozach. Opakowywa meble, forte-piany i szkło. Plac Zielony. Telefon № 135. 929

Memka z młodym pokarmem. Ulica Pie-karska № 6, mieszkania 4. 8396

Mamki wiejskie, ze świeżym i starszym po-karmem, bez długu. Żelazna № 62, mie-szkania 20. 8808

Nr 11006 dowodu kasy zaliczkowej, plac-Warecki № 2—zaginął. 8832

Potrzebne są dwie książki: p. t. Ruko-wodztwo fizyki Malinina-Burenina i Paro-waja mechanika Arciszca. Kto łaskaw, zech-cz złożyć je w kantorze Kurjera pod adresem „Pilnemu lecz ubogiemu.” 989

Zginął bilet № 47497 lombardni prywatne-go, z placu Wareckiego. 8794